Nr. 111. **Kraków, dnia 14 Maja — Środa.** **Rok 1884.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 ł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	[illegible]	14 „ „	[illegible]	3 „ —
W miejscu	[illegible] „	10 „ „	[illegible]	1 „ 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

W sprawie kolei Północnej.

Wiedeń, 11 maja.

(=) Tutejsza *Sonn-u. Montags Ztg.* od samego początku, gdy sprawa kolei Północnej zaczęła żywiej zajmować opinię publiczną, niezmordowanie walczy przeciw akcyonaryuszom towarzystwa kolejowego. Nie ma prawie numeru w którym artykuł wstępny nie byłby poświęcony tej sprawie. Dlaczego tygodnik ten stanowi wyjątek pomiędzy pismami tutejszemi, które jeżeli nie piszą wprost w interesie towarzystwa kolejowego, to przynajmniej milczą, dochodzić tego nie mamy racyi, zwłaszcza gdy *Sonn-u. Montags-Ztg.* walczy nie argumentami naciąganemi, lecz po większej części trafnemi, choć trochę rozwlekłemi. W numerze dzisiejszym tygodnik rzeczony występuje z „rewelacyą“ pierwszą — jak powiada — czyniąc ogłoszenie innych jeszcze zawisłem od tego, w jaki sposób pan minister skarbu jutro, w poniedziałek, bronić będzie umowy zawartej przez rząd z towarzystwem.

Rewelacya pierwsza jest w krótkich słowach taka: Cała umowa nie jest niczem innem, jak dobrze wyprowadzonem na scenę mamidłem na zamydlenie publiczności oczu. Towarzystwo kolei Północnej chętnie wprawdzie przyjęłoby tę umowę, ale przewidując, że przez Radę państwa odrzuconą zostanie, pogodziło się z myślą rokowania o inną umowę. Chodzi mu właśnie o to, żeby się targować; zażądano bardzo wiele, aby tem pewniej otrzymać jak najwięcej. Towarzystwo zgodzi się chętnie na 40-letnią koncesyą i na bezwarunkową ingerencyą państwa na taryfy, bo nie te są główne punkta, o które mu chodzi. Czas trwania nowej koncesyi i kwestya taryfowa są tylko zasłony na pokrycie punktu kardynalnego, którym jest nabycie kolei przez państwo za cenę, dla której obrachowania podstawa byłaby przyjęta w wysokości renty równającej się przeciętnie dochodowi czystemu z siedmiu, a właściwie z pięciu lat (§ 5 umowy). Kolej Północna ma bowiem znakomitych rachmistrzów, którzy dobrze znają wartość tego § 5 i uważają go za najcenniejszą perłę w całej umowie. „Prawo“ państwa do nabycia kolei Północnej za taką cenę jest dla towarzystwa kolejowego do tego stopnia kardynalnym punktem umowy, iż bez tego „prawa“ nie przyjęłoby ani 80-letniej nowej koncesyi, ani swobody taryfowej. Oprócz tego ważnym dla towarzystwa punktem umowy jest tylko jeszcze wypuszczenie nowych akcyj na 25 milionów nominalnie. Te są dwa kardynalne punkta umowy, dające podstawę do spekulacyi giełdowej, wobec której spekulacye z lat 1869 do 1873 byłyby poprostu fraszką. W dniu przyjęcia przez Radę państwa pierwszego punktu, tj. prawa nabycia kolei Północznej przez państwo za cenę powyższą, akcye osiągnęłyby kurs 3000 złr. za 1000 złr. a w chwili emisyj nowych akcyj stanęłyby na 4000 złr. Wyzyskać to, oto cały cel umowy. Towarzystwo nie czekałoby roku 1904, nie czekałoby nawet roku 1894, aby wszcząć agitacyę za przejęciem kolei na własność skarbu.

Taka jest rewelacya *Sonn u. Montags-Ztg.*, która kończy artykuł swój zapewnieniem, że minister handlu br. Pino i referent w ministerstwie handlu p. Wittek, zasługują na całkowite uznanie, iż od pierwszej zaraz chwili byli za przejęciem kolei na własność skarbu, ale niestety nie udało się im przeprowadzić swojego zdania.

Wobec tej rewelacyi obrona umowy przez p. ministra skarbu, na jutrzejszem posiedzeniu komisyi kolejowej może być bardzo ciekawa. A gdy od siebie dodamy, że, jak nas zapewniają ze strony mogącej mieć dobre informacye, nowa umowa między rządem a towarzystwem kolei Północnej już jest gotowa, jutrzejsze wywody p. Dunajewskiego o znanej umowie pierwszej, mogą być tem więcej ciekawe.

Nie od rzeczy będzie nadmienić tu, że nie kto inny, jak sam *Czas* z wyższego natchnienia rozpoczął w roku 1880 kampanią przeciw kolei Północnnej, a dzisiaj, nie wiemy, czy z własnego, czy znów z wyższego natchnienia występuje nawet przeciw prawu parlamentu.

Wybory do Rad powiatowych.

Wieliczka, 12 maja.

Wybory do Rady powiatowej w Wieliczce z większych własności odbyły się dzisiaj. Uprawnionych do wyboru jest 90. Z tych wzięło udział przy wyborach 58 częścią osobiście, częścią przez pełnomocników.

Wybrani zostali prawie jednomyślnie: pp. br. Henryk Konopka z Wrząsowic, Maryan Dydyński z Raciborska, dr. Stanisław Larysz Niedzielski z Sledziejowic, dr. Stanisław Biesiadecki z Skotnik, Turnau Henryk z Dobczyc, Czecz-Lindenwald Karol z Bierzanowa i Fink Adam z Komornik.

Organizacya nowej Rady nastąpi zapewne dopiero w pierwszych dniach czerwca b. r.

Bochnia, 12 maja.

Z kuryi większej własności wybrani zostali do Rady powiatowej pp. Benoe Atanazy z Niegowicy, Chrzanowski Wojciech z Niedar i Lasko Wincenty z Wrzępi, wszyscy trzej jednogłośnie; tudzież większością głosów pp. Włodek Zdzisław z Dąbrowicy, Żeleński Kazimierz z Cichawy, Kaden Gustaw z Grobli, wszyscy sześciu właściciele dóbr i nareszcie dr. Serafiński Antoni, adwokat w Bochni.

Nowy Targ, 12 maja.

Dziś z kuryi posiadłości większych tutejszego powiatu wybrani zostali większością głosów pp. Adam Uznański wł. dóbr. Szaflar, Michał Dziewólski wł. dóbr Krościenka, Stanisław Drohojowski wł. dóbr Czorsztyna, Jędrzej Glosser wł. dóbr Rokicin i ks. Wojciech Roszek proboszcz z Poronina. Dla braku absolutnej większości na szóstego członka przystąpiono do powtórnego głosowania, a gdy i przy tem otrzymali równą ilość głosów pp. Michał Kwieciński aptekarz z Nowego Targu i Michał Paluch adjunkt sądowy z Czarnego Dunajca, rozstrzygnęło losowanie na rzecz p. Michała Kwiecińskiego, który został członkiem Rady powiatowej.

Wybory z tej kuryi podobnie jak i z włościańskiej wypadły dla dobra powiatu możliwie korzystnie.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 12 maja.

(=) Sprawa inkameracyi kolei Północnej cesarza Ferdynanda, stanęła w całym kraju i po za jego granicami tak jasno, że byłoby co najmniej rzeczą zbyteczną, tracić jeszcze bodaj kilka słów w obronie uchwały jednomyślnie, przez wszystkie do tego powołane czynniki powziętej, że rząd nie powinien przedłużać przywileju tej kolei, i że ewentualnie, po upływie przywileju, powinien ją inkamerować. Na tę zasadę zgodziło się już Koło polskie i wszystkie inne kluby Izby deputowanych; tę samą zasadę wypowiedziały najrozmaitsze korporacye, instytucye, kraje całe przez które przechodzi ta kolej; wypowiedział ją nasz kraj w licznych petycyach i memoryałach. Zdawałoby się więc, że wobec tej zgodności w zapatrywaniach, nie znajdzie się już nikt, a przynajmniej nikt z naszej delegacyi, ktoby poważył się stanąć w obronie przywileju a względnie przemawiał przeciw inkameracyi rzeczonej kolei. Tymczasem znalazł się korespondent, który w formie oględnej, ale mimo to jasnej, stara się udowodnić, że rząd nie powinien inkamerować kolei Północnej. Jest nim wiedeński korespondent *Gazety Lwowskiej*, piszący pod znakiem (R), który nie wiem czy słusznie — uchodzi za bardzo dobrze poinformowanego, albowiem ma być członkiem Koła polskiego. Znający stosunki zapewniają nawet, że ów korespondent (R) jest istotnie jednym z najwybitniejszych członków Koła polskiego. Jeżeliby tak było istotnie, naówczas sprawa upaństwowienia kolei cesarza Ferdynanda, miałaby w samem Kole groźnego przeciwnika, i mimo zapadłej już w Kole uchwały, ostateczna decyzya byłaby wątpliwą. Korespondencya stoi także prawdopodobnie w związku z wiadomościami, podanemi przez niektóre nasze pisma, że sprawa kolei Północnej, w obecnej sesyi Rady państwa nie przyjdzie już na porządek dzienny. Łatwo uwierzyć w prawdziwość tej wiadomości; przeciwnicy inkameracyi, a zwolennicy ugody, chcą prawdopodobnie zyskać na czasie i podczas feryj parlamentarnych, w szeregu artykułów podobnych do tej korespondencyi, wykazać, że inkameracya jest niemożliwą.

Dr. Zgórski, dyrektor Banku krajowego, wyjeżdża w tych dniach do Wiednia w sprawach banku, mianowicie z przedstawieniem do pana ministra skarbu, iż tutejsza administracya podatkowa wymierzyła możliwy najwyższy podatek Bankowi krajowemu (zdaje się, że dlatego, iż krajowy), dalej w sprawie kolowania listów hipotecznych Banku i częściowego ich finansowania.

Na pożyczkę krajową, której zrealizowania Bank krajowy się podjął — posiada Bank prawie zupełne pokrycie.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady administracyjnej fundacyi Skarbkowskiej. Na porządku dziennym była sprawa udzielenia emerytury p. Köveszowi, co powszechnie zdziwiło, a nawet wywołało artykuł w *Kuryerze*. Tymczasem była to ponowna prośba p. Kövesza, aby, wobec faktu, iż Rada przyjęła jego dymisyę, udzieliła mu należną emeryturę. Wobec jednak stanowczych uwag członków Rady, że trwają przy pierwotnej uchwale, t. j. aby p. Kövesz poddał się dyscyplinarnemu śledztwu — kurator prośbę tę cofnął.

Obsada dyrektora nastąpi stanowczo w drodze konkursu, a nie po familijnemu, jak tu głoszą — dlatego obowiązkiem jest ludzi odpowiednie kwalifikacye posiadających, zgłosić się do konkursu.

Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej dla braku kompletu nie odbyło się.

Wiedeń, 12 maja.

(=) Z bardzo dobrego źródła otrzymaliśmy potwierdzenie podanej już w zeszłym tygodniu wiadomości, że Sejm zwołany będzie na sesyę w czerwcu, a Izba poselska Rady państwa rozjedzie się na wielkie wakacye dnia 27 b. m., we wtorek przed Zielonemi Świętami. Gdy potem Izba wyższa załatwi przekazane jej ostatnie uchwały Izby poselskiej będzie można odroczyć Radę państwa z rozporządzenia cesarskiego już w pierwszych dniach czerwca. Sejm na sesyi czerwcowej zajmie się podobno na nowo niesankcyonowaną ustawą o zgodności granic okręgów wyborczych z granicami powiatów jako jedną ze spraw pilniejszych.

Z uznania godnym pospiechem czeski Klub pokwapił się usunąć światło dwuznaczności, w jakiem stawiała go wiedeńska korespondencya *Petersb. Wiedom.* Dziś przed posiedzeniem Izby zebrał się Klub jedynie dla potępienia przypisanego mu w tej korespondencyi machiawelizmu, a potępił go stanowczo, bez ogródki. Sam poseł Vaszaty przybył w ciągu tego posiedzenia klubowego z gotowem oświadczeniem, zaprzeczającem nie rozmowie z korespondentem *Peterb. Wiedom.*, ale treści jej; powiedział bowiem korespondentowi wcale co innego, niż ten w organie rosyjskim popisał. Ciekawiśmy odpowiedzi tegoż organu na oświadczenie p. Vaszatego i na wystąpienie Klubu czeskiego. Na jedno, co prawda, zgodzić się nie możemy z p. Vaszatym i prawdopodobnie także z Klubem czeskim. Oświadczenie jego mówi, że sprzymierzone stronnictwa prawicy są za przymierzem z Niemcami wraz z Rosyą. Do „stronnictw“ tych zaś zalicza p. Vaszaty także naszą reprezentacyę, która nie jest stronnictwem w parlamencie. Nie o tę nazwę jednak nam tu chodzi, ani też o to, że p. Vaszaty mniema, iż reprezentacya nasza także jest za tem, żeby Rosya należała do przymierza Austryi z Niemcami; lecz o to, że Czesi rzeczywiście są za tem, podczas gdy my wolelibyśmy, żeby Czesi za tem nie byli. Widzimy tu sprzymierzeńców Koła polskiego zupełnie na tem samem stanowisku, na którem przed trzema laty widzieliśmy p. Plenera i całą lewicę, a na którem lewica trwa dziś jeszcze. Wojny Austryi z Rosyą, ani nawet Niemiec z Rosyą nie pragniemy bynajmniej; byłaby ona nam nawet mniej upragniona, niż Czechom, Niemcom lub komubądź innemu; ale od niepragnienia wojny do aprobowania przymierza z Rosyą bardzo daleko. Przymierza tego nie pragniemy, bo najlepiej Rosyę znamy i zgubny wpływ takiego przymierza na rozwój wolności i prawdziwego postępu najlepiej ocenić potrafimy. Mrzonką zaś jest i ułudą wierzyć w przymierze z Rosyą jako w gwarancyę pokoju. Z tych to pobudek wolelibyśmy, żeby i Czesi przymierza z Rosyą nie pragnęli. Jest to bądź co bądź punkt, sprawiający ujmę ścisłości sojuszu Koła polskiego z Klubem czeskim.

Honorowe sprawy z p Schoenererem ani nie skończyły się jeszcze, ani też przebieg ich dotychczasowy nie był taki, jak go przedstawiano. Młody Giskra załatwił sprawę swą z p. Schoenererem rzeczywiście „po rycersku“; tak przynajmniej zapewniają w dziennikach świadkowie ich. Tak samo i p. Reschauer pojedynkował się z p. Schoenererem; na szczęście w obu wypadkach chłop strzelał, a Pan Bóg kule nosił, i nikomu włos z głowy nie spadł. Może zachęcony takim rezultatem, dzisiaj na posiedzeniu Izby pos. Wagner także skorzystał z obecności p. Schoenerera, aby go zapytać, czy on przez „nieokrzesanego draba“ jego rozumiał; ale p. Schoenerer, zmiarkowawszy zaraz na wstępie dość długiej peroracyi p. Wagnera, że do niego pije, wymknął się z sali, aby mu tu nie odpowiadać. Może więc nastąpi jeszcze spraw honorowych ciąg dalszy.

Proces J. I. Kraszewskiego.

Lipsk, 12 maja.

W sali tutejszego sądu krajowego, szczupłej i mogącej pomieścić mniej niż dwieście osób rozpoczął się dziś proces przeciw J. I. Kraszewskiemu i Hentschowi. Kraszewski wybladły, schorowany, lecz ze spokojem na czole, przyjechał z Drezna, gdyż prośba jego o odroczenie rozprawy z powodu słabości nie została przez Trybunał uwzględnioną. Przed paru dniami przywieziony został z Berlina Hentsch, gdzie dotąd pozostawał w śledczem więzieniu.

Trybunał składa się z czternastu sędziów, ubranych w długie czerwone togi i takież okrągłe czapki. Stół sędziów ustawiony w podkowę. Obwinieni i ich obrońcy mają osobne dla siebie stoliki, obaj ubrani czarno, na pytania odpowiadają donośnym głosem.

W sali ścisk ogromny, kilkudziesięciu samych sprawozdawców dziennikarskich, sześciu wojskowych powołanych w charakterze rzeczoznawców. Przewodniczy prezydent pierwszego senatu Drenkmann, oskarża prokurator Seckendorf i towarzysz jego Treplin. Kraszewskiego broni adwokat Saul. Akt oskarżenia powołuje 17 świadków, pomiędzy nimi majora Bogdanowicza i fotografa Cronmanna, przeciw którym pierwotnie wniesiono oskarżenie, lecz dla braku poszlak cofnięto je następnie.

Hentsch jest wysokim mężczyzną, barczystym, z cokolwiek ryżawym zarostem.

Odczytany akt oskarżenia robi wrażenie bardzo pobieżnej, powierzchownej, szablonowej roboty. Obejmuje on tylko dwóch oskarżonych, Kraszewskiego i Hentscha. Ciekawą jest charakterystyka politycznego stanowiska Kraszewskiego. Do roku 1863 — powiada akt oskarżenia — żył Kraszewski w Polsce, a w Warszawie objął redakcyę *Gazety Codziennej*, późniejszej *Gaz. Polskiej.* W czasie powstania podejrzywany o popieranie go, i zostając ciągle pod nadzorem policyi, usunął się z pod nadzoru wyjeżdżając potajemnie za granicę. Zamieszkał stale w Dreznie. „Należy on do polsko-narodowego stronnictwa liberalnego odcienia, w którego programie na pierwszym planie stoi odbudowanie Polski w jej dawnych granicach z roku 1772.“ Urzeczywistnienia tego programu uczekiwał od ogólnie korzystnej konstelacyi politycznej, i dlatego — powiada oskarżenie — łatwo zrozumieć, iż mógł rękę przyłożyć do wywołania takiej konstelacyi. Jest to niejako psychiczny motyw czynów, które oskarżenie Kraszewskiemu zarzuca. Nadto starał on się popierać dobrobyt materyalny, poczucie narodowe wzmacniać, krzewić tak zwaną pracę organiczną przez podniesienie oświaty ludu, czemu tendencya licznych jego pism zupełnie odpowiada. Popełniwszy tu rażącą omyłkę w podaniu liczby tomów dzieł Kraszewskiego na 200 — przypomina akt oskarżenia, jak wielką popularnością cieszy się Kraszewski w Polsce, czego objawem były wspaniałe owacye podczas jubileuszu. Oskarżenie przechodzi do korespondencyi Kraszewskiego, która była bardzo żywą i rozgałęzioną — a szczególniej zwracał on uwagę na sprawy wojskowe. Otóż przy tem „szczególniej“ należy się zatrzymać. Kto zna choć trochę Kraszewskiego, jego niesłychanie ruchliwy i wszechstronny umysł, kto wie jak Kraszewski zajmował się żywo wszystkiemi objawami życia społecznego, umysłowego, politycznego, jak nic mu nie było obojętnem, — kto zna wreszcie jego bardzo rozległą, do tego wszystkiego odnoszącą się korespondencyę — ten zapytać musi, czy też oskarżenie nie popełniło wielkiej przesady, mówiąc, że Kraszewski „szczególniej“ zajmował się sprawami wojskowemi. I zaręczyć można, że te sprawy tworzyły zaledwie bardzo drobną część jego rozległej korespondencyi.

Dla posiadania pism treści wojskowej, utrzymywał kilku płatnych współpracowników. W samym Berlinie było ich trzech. Kiedy jeden z nich po blisko całorocznej działalności zaniedbał się, czy też okazał się mało odpowiednim, zawią-

---

NASI POSŁALI!

(Epizod z historyi dni czerwcowych 1848 r. w Paryżu)

przez

Iwana Turgeniewa.

...Nadszedł czwarty ze znanych dni czerwcowych 1848 roku, które takiemi krwawemi głoskami zapisały się na kartach historyi Francyi.

Mieszkałem wtedy w nieistniejącym już dzisiaj domu na rogu ulicy de la Paix i bulwaru des Italiens. Od samego początku czerwca, w powietrzu, czuć było zapach prochu; nie było człowieka, któryby nie rozumiał, że jakieś decydujące spotkanie jest nieuniknionem; a po *entrevue* delegatów tylko co rozpuszczonych warsztatów narodowych z członkiem rządu tymczasowego Mary, który w mowie do nich zwróconej wymówił wyraz: *esclaves*, uważany przez nich za wymówkę i obrazę, po tem *entrevue* cała kwestya w tem się zawarła — nie ile dni, ale ile godzin pozostawało jeszcze do tego nieuchronnego, koniecznego rozwiązania? *Est-ce pour aujourd'hui?* — oto jakiemi wyrazami znajomi co rano witali się przy spotkaniu.

Ça a commencé! — powiedziała mi w piątek rano, 23 czerwca, praczka, która mi bieliznę przyniosła. Z jej opowiadania dowiedziałem się, że wielka barykada była wzniesiona w poprzek bulwaru, w pobliżu St.-Denis. W tej chwili udałem się tam.

Z początku nic szczególnego nie można było zauważyć. Też same zawsze tłumy ludu przed otwartemi kawiarniami i magazynami, ten sam ruch omnibusów i karet; twarze zdawały się trochę bardziej ożywione, rozmowy głośniejsze i — rzecz dziwna! — weselsze... oto wszystko. Ale im dalej posuwałem się naprzód, tem bardziej zmieniała się fizyognomia bulwaru. Coraz rzadziej spotykałem karety, omnibusy zupełnie znikły; magazyny, a nawet kawiarnie zamykano bardzo prędko, albo już były zamknięte; ludzi na ulicy było coraz mniej. We wszystkich za to domach okna były pootwierane od dołu do góry; w oknach tych, jak również na progach skupiało się bardzo wiele osób, głównie kobiet, dzieci, służących, nianiek — i cała ta masa ludzi wesoło rozmawiała, śmiała się, nie krzyczała, ale wzajemnie na siebie wołała, oglądała się, machała rękoma — zupełnie, jak gdyby przygotowywała się do widowiska; niepomna na troskę, świąteczna ciekawość zdawała się opanowywać cały ten tłum. Różnobarwne wstążki, chustki, czepki białe, różowe i niebieskie suknie, pstrzyły się w promieniach oślepiającego letniego słońca, a lekki wiaterek poruszał je i kołysał niby fale, tak samo, jak liście na wszędzie porozsadzanych topolach, tych „drzewach wolności“. „Czyż podobna, aby tu, zaraz, za jakie pięć, dziesięć minut miano się bić, krew przelewać?—rozmyślałem. „Niepodobna! To przedstawienie komedyi... o tragedyi nie ma co i myśleć... do czasu.“

Ale oto przed mną, pod kątem trochę, przecinając bulwar przez całą jego szerokość, widniała nierówna linia barykady, około czterech arszynów wysokiej. W samym jej środku, otoczona innemi, złotem haftowanemi, trójkolorowemi sztandarami, niewielka flaga czerwona poruszała — raz na prawo, to znów na lewo — ostry swój, złowieszczy języczek. Kilku mężczyzn w bluzach widać było z po za chropowatego szczytu nawalonych szarych kamieni. Przybliżyłem się. Przed samą barykadą dość było pusto: najwyżej pięćdziesięciu ludzi, nie więcej, przechadzało się tam i nazad po środku ulicy. (Wtedy jeszcze bulwary nie były wylane asfaltem). Mężczyzni w bluzach śmieli się i żartowali z podchodzących widzów: jeden z nich przepasany białym żołnierskim pendentem, wyciągał do nich odkorkowaną butelkę i do połowy nalaną szklankę, jak gdyby zapraszał ich, by przystąpili bliżej i napili się; inny, tuż obok niego, z dubeltówką przerzuconą przez ramię, przeciągłym głosem krzyczał: „Niech żyją warsztaty narodowe! Niech żyje rzeczpospolita, demokratyczna i socyalna!“ Obok niego stała wysoka, czarnowłosa kobieta w sukni w pasy, także pendentem przepasana, z zatkniętym za niego pistoletem; ona jedna tylko nie śmiała się i jakby w zamyśleniu, zapuściła wzrok wprost przed siebie... Wielkie, ciemne jej oczy wpatrywały się w dal nieruchomo... Przeszedłem na drugą stronę ulicy — i wraz z pięciu, sześciu innymi, takimi ciekawcami, jakim sam byłem, przystanąłem pod samą ścianą domu, od którego bulwar przybierał inny kierunek i w którym mieściła się — i dotąd mieści się jeszcze — fabryka rękawiczek Jouvina. Żaluzye w oknach były zapuszczone. Dotąd jeszcze nie mogłem dać wiary pomimo oczekiwań i przeczucia dni ubiegłych, aby sprawa miała rozwinąć się na seryo.

Tymczasem coraz głośniej i coraz bliżej rozlegały się odgłosy bębnów. Już od samego rana, na wszystkich ulicach słyszeć było można ten szczególny, po trzy razy powtarzający się głos bębnów — *le rappel* — odgłos, którym zwoływano gwardyę narodową. I oto powoli się kołysząc i wyciągając, jak długi czarny robak, z lewej strony bulwaru, w odległości dwustu kroków od barykady, wysunęła się kolumna gwardyi narodowej; bagnety po nad ich głowami błyszczały jak długie promieniste igły; kilku oficerów konno jechało na czele. Kolumna dosięgnąwszy przeciwległej strony bulwaru i zająwszy go cały, frontem zwróciła się do barykady, ciągle zwiększając się w tyle i coraz bardziej gęstniejąc. Pomimo, że tak znaczna liczba ludzi przybyła — dokoła jednak znacznie się uciszyło; głosy przycichły coraz bardziej i krócej śmiech słychać było i zdawało się, jakby wszystkie dźwięki mgła jakaś okryła. Między linią gwardyi narodowej i barykadą nagle ukazała się znaczna pusta przestrzeń, po której, lekko dokoła samych siebie się okręcając, posuwały się dwa, trzy niewielkie słupy kurzu — i, na wszystkie strony się oglądając, spacerował na cienkich nóżkach niewielki piesek. Nagle, nie wiadomo gdzie, na przodzie czy w tyle, na górze czy na dole, rozległ się krótki, twardy dźwięk, bardziej podobny do stuku ciężko spadającej sztaby żelaznej, aniżeli do wystrzału, a tuż za tym dźwiękiem nastąpiła dziwna, oddechem nawet nie zmącona cisza. Wszystko zamarło w oczekiwaniu, — zdawało się, że powietrze samo miało się na baczności... Gdy nagle, znienacka, tuż nad moją głową, coś gruchnęło nadzwyczaj silnie, a potem pękło, jak gdyby w jednem oka mgnieniu ktoś rozerwał ogromne płótno... To powstańcy ogniem rotowym przez zamknięte żaluzye najwyższego piętra zajętej przez nich fabryki Jouvina dawali hasło do boju. Sąsiedzi moi i ja z niemi, w tejże chwili ruszyliśmy po pod domami bulwaru (pamiętam, żem zdążył jeszcze zauważyć na pustej przestrzeni człowieka na czworakach, kepi z czerwonym pomponem, leżącego na ziemi obok niego i kręcącego się w kurzu czarnego pieska) i, dobiegłszy do najbliższego zaułka skręciliśmy z bulwaru. Przyłączyło się do nas ze dwudziestu innych widzów, z których jeden, młody człowiek lat dwudziestu — nie więcej, miał przestrzeloną stopę. Na bulwarze, za nami, słychać było nieustające wystrzały. Przeszliśmy na inną ulicę — jeśli się nie mylę — na ulicę de l'Echiquier. Na jednym jej końcu widać było niziutką barykadę — i malec lat dwunastu skakał po jej wierzchołku, wykrzywiając się i wywijając na wsze strony szablą turecką; gruby żołnierz gwardyi narodowej, blady jak płótno, przebiegł mimo nas, kulejąc i jęcząc za każdym krokiem... z rękawa munduru kapały na ziemię krople krwi amarantowej. Tragedya się zaczęła... a o poważnem jej znaczeniu nikt już nie mógł powątpiewać, chociaż nikt nawet podówczas nie mógł przewidzieć do jakich wzrośnie rozmiarów.

Nie przeznaczony do walki, ani po tej, ani po tamtej stronie barykad — powróciłem do domu.

Dzień cały przeszedł wśród niesłychanej trwogi i niepokoju. Powietrze było gorące, duszne... Nie opuszczałem wcale bulwaru des Italiens, który tłumy ludzi zalegały. Rozpowszechniano najnieprawdopodobniejsze pogłoski, które zaraz zastępowano innemi jeszcze bardziej fantastycznemi. Późnym wieczorem jedno tylko było niewątpliwem: prawie cała połowa Paryża znajdowała się w ręku powstańców! Barykady wszędzie wyrastały — szczególniej po tamtej stronie Sekwany; wojska zajmowały punkta strategiczne; przygotowywała się walka śmiertelna. Nazajutrz od wczesnego ranka, widok bulwaru — wogóle zewnętrzny widok Paryża, nie zajętego przez powstańców, zmienił się do niepoznania, jak za dotknięciem różczki czarnoksięzkiej, Cavagnac, naczelnik armii paryskiej, — wydał rozkaz

zał Kraszewski stosunek z literatem Adlerem, mieszkającym w Berlinie, a ten ostatni miał swojego agenta, w osobie oskarżonego Hentscha.

Oskarżony Franciszek Hentsch, jest synem pastora protestanckiego, służył wojskowo w armii pruskiej, w 1872 r. został pensyonowany w randze kapitana i przeniósł się na służbę do zarządu telegrafów, gdzie przebywał do 1 maja 1881 r. — Miał on znaczne długi — w 1879 r. nałożono mu areszt na pensyę. Głównem źródłem jego dochodów były prace na niwie umiejętności wojskowej. — Pomimo długów, Hentsch starannie umiał pokrywać przykre swoje położenie i pozostawał w bliskich, poufałych stosunkach z osobami wysokich sfer towarzyskich, ze szczególną zaś troskliwością utrzymywał znajomość z wojskowymi wyższych stopni. — Za pomocą stosunków swoich, usiłował przyjść do posiadania ważnych aktów wojskowych. W roku 1879 padło na niego podejrzenie, iż stosunki jego z wojskowymi nie są bezinteresowne. — Stosunek jego z Adlerem datuje się od 1876—77 roku. W tym czasie ugodził się Hentsch pisywać korespondencye wojskowe za wynagrodzeniem 30 marek miesięcznie, a następnie honoraryum podwyższono mu do 200 marek. — Otrzymane od Hentscha korespondencye i inne elaboraty, zawsze treści wojskowej dawał Adler — Kraszewskiemu. W roku 1879 Adler mieszkający już w Dreźnie poróżnił się był z Kraszewskim i nie długo przeniósł się do Wiednia. Na jego miejsce w bezpośredni stosunek z Kraszewskim wszedł Hentsch i pobierał oprócz wynagrodzenia za prace osobne, stałą miesięczną pensyę tj. 50 marek. Stosunek z Kraszewskim trwał do końca 1880 r., w tym czasie i aż do 1883 dostarczał Hentsch prac swoich i Adlerowi, przysyłając je do Wiednia.

Rządami, z któremi oskarżeni wchodzić mieli w karygodne a szkodliwe dla Niemiec stosunki, są: Francya, Austrya i Rosya. — Kraszewski obwinionym jest jedynie o wrogie dla Niemiec działanie na korzyść Francyi samej — Dokumentów sekretnych zakomunikowali oskarżeni Francyi dwa, Austryi jeden, a Rosyi trzy. O stosunki z Francyą oskarżeni są obaj podsądni, — co do innych państw, ciężar winy i podejrzeń spada wyłącznie na Hentscha.

Wielka ilość listów wyjaśnia stosunek wzajemny oskarżonych. Sąd jest w posiadaniu 23 listów Hentscha do Adlera, 7 listów Adlera do Hentscha, czterech listów wojskowego rosyjskiego attache w Wiedniu, generała Feldmana, oraz pięciu adresów na listach pisanych jego ręką. Listy Kraszewskiego i Hentscha są przez nich uznane za własne, listy Adlera uznaje Hentsch, a listy Feldmana uwierzytelniają biegli.

Dokumentem karygodnym, a przedstawionym jako komunikat rządowi francuskiemu ze współudziałem Kraszewskiego jest: Strategiczny wymarsz armii niemieckiej drogą żelazną ku granicom zachodnim państwa. Akt oskarżenia określa dalej stanowisko polityczne i literackie Bronisława Zaleskiego w Paryżu, zmarłego tamże i przytacza wyciągi z listów adresowanych do Kraszewskiego, których treścią jest narzekanie na niedokładność niektórych przesyłanych korespondencyj, oraz wskazówki nadawania im większej wartości przez dokładne opisy rozbrojenia, inżynieryi itd. Jest w nich także narzekanie na wysokość płac otrzymywanych przez korespondentów za niedokładne wiadomości, następnie nowe zamówienia i prośby o pośpiech.

Na zeznania Kraszewskiego i Hentscha twierdzących, iż działali w dobrej wierze, akt oskarżenia podnosi okoliczność, że Kraszewski zbyt gorliwie zajmował się tą sprawą i usiłował zachować całą korespondencyę w tajemnicy, gdyż milczenie Adlera chciał okupić znacznemi ofiarami. Co do Hentscha, dowodzą listy Kraszewskiego z rozlicznych dat, iż pobierał on oprócz wyżej wspomnionych 450 marek miesięcznie, znaczne kwoty, a za „Wymarsz armii“ 1000 marek oprócz wielu kwot w krótkim stosunkowo przeciągu czasu. Później wypłacił Kraszewski Adlerowi przez Bogdanowicza 4000 marek.

Oskarżenie twierdzi, że według dochodzeń ambasady niemieckiej w Paryżu w pismach francuskich nie pojawiały się relacye o sprawach wojskowych niemieckich, co ma służyć za dowód, iż obrona Kraszewskiego, jakoby to było przeznaczone do dzienników, nie ma podstawy. Dalej podnosi oskarżenie, że Kraszewski podaje niejakiego de la Roche, jako pośrednika w wypłatach, i że właśnie de la Roche jest archiwistą w francuskiem ministerstwie wojny. Bogdanowicz zeznał, że wprawdzie Kraszewski nie mówił wyraźnie, iż korespondencye są przeznaczone dla rządu francuskiego, ale on sam przypuszczał, że tak jest, zwłaszcza, że według zlecenia Kraszewskiego, korespondencye miały zawierać nie zwykłe rzeczy, ale „coś nadzwyczajnego“ — i dodał, „wojskowe temata nie są wykluczone. „Bogdanowicz odmówił dostarczania tych wiadomości, bo uważał to za „niezgodne ze swym honorem“.

Dalsza praca Hentscha, dostarczona Zaleskiemu za pośrednictwem Kraszewskiego odnosi się do instrukcyi dla polowej służby telegraficznej, zebrana z dzieł drukowanych, ale uzupełniona notatkami budżetowemi. Kraszewski przeczy, żeby to był dostał od Hentscha i przesłał Zaleskiemu.

Dalsze fakta odnoszą się już nie do Kraszewskiego, lecz wyłącznie do Hentscha. Dostarczył on za pośrednictwem Adlera byłemu rosyjskiemu attaché wojskowemu w Wiedniu, generałowi Feldmanowi: 1) kompletowanie koni — 2) wyciągu z raportu o fortyfikacyach Metzu, 3) zbioru technicznych postanowień o pracach fortyfikacyjnych, artylerzyskich i garnizonowych.

Również i rządowi austryackiemu dostarczał Hentsch różnych wiadomości wprost przez Adlera bez pośrednictwa Kraszewskiego

Akt oskarżenia kończy się jak następuje:

Na zasadzie powyższych faktów są oskarżeni: A) J. I. Kraszewski i Fr. Hentsch, że w kraju i zagranicą w latach 1876 do 1881 wspólnie dostarczali rządowi francuskiemu wiadomości o systemie wymarszu i transportu kolejowego armii niemieckiej ku granicy zachodniej i o instrukcyi dla polowej służby telegraficznej, o których wiedzieli, że utrzymywanie ich w sekrecie wobec innych rządów jest potrzebne dla dobra niemieckiego państwa i państw związkowych —

B) F. Hentsch, że w latach 1876 do 1883 wiadomości, o których wiedział, iż utrzymanie ich w sekrecie... i t. d. (jak wyżej) dostarczał obcym rządom, a mianowicie (tu następuje wyliczenie powyżej wymienionych aktów).

Czyny te są karygodne według §§ 98, 74, 47 i 43 kodeksu karnego. Oskarżenie wnosi przeto: przeprowadzić rozprawę główną przed połączonemi senatami II i III trybunału państwa.

Oskarżenie powołuje 17 świadków i 6 rzeczoznawców.

Po odczytaniu ustępu aktu oskarżenia odpowiadał sądowi Hentsch, że po wystąpieniu z wojska mając wiele długów, chciał zarabiać literackiemi pracami. W tym czasie zaznajomił się z Adlerem, który był pośrednikiem w dostarczaniu dziennikom zagranicznym korespondencyi o sprawach wojskowych. Korespondencyj takich, kompilowanych z ogólnie znanych dzieł treści militarnej dostarczał mu Hentsch za wynagrodzeniem 30 marek miesięcznie.

Rozpoczyna się przesłuchanie **K r a s z e w s k i e g o**. Oświadcza on, że czuje się zupełnie niewinnym. Cała sprawa jest już tak dawna, że szczegółów sobie nie przypomina, a to tem bardziej, że zawsze mało go ona interesowała. Sprawami wojskowemi nie zajmował się nigdy, chciał tylko swemu dobremu przyjacielowi Zaleskiemu dopomódz, dostarczając mu korespondencyj, które — jak Zaleski twierdził — były potrzebne dla fachowych pism wojskowych. N i g d y i c h s a m n i e c z y t a ł, ale otrzymawszy je, posyłał Zaleskiemu, nie znając nawet treści.

P r e z y d e n t: Czy to prawda, że pan należysz do polskiej partyi narodowej, która dąży do przywrócenia Polski w granicach r. 1772?

K r a s z. O przywróceniu Polski t e r a z nie może być mowy. T e r a z c h o d z i o u t r z y m a n i e n a r o d o w o ś c i i o n i c w i ę c e j. Na dalsze zapytanie przewodniczącego oświadcza, że krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa otrzymał za pośrednictwem swego przyjaciela, ministra austryackiego. (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 maja

Poseł V a s z a t y, o którego oświadczeniu w klubie czeskim z powodu znanej korespondencyi w *St. Petersb. Wied.* doniósł nam wczoraj telegram — zamieścił w *Presse* oświadczenie następującej treści:

„*Neue fr. Presse* i *Neues Wiener Tagblatt* publikowały wczoraj sprawozdanie z zamieszczonej w *Petersb. Wiedom.* rozmowy, która odbyła się wrzekomo między mną a korespondentem tegoż pisma. Mianowicie włożono mi w usta te słowa: „Posłowie czescy zmierzają przez przymierze z Polakami...“ itd. itd. Ponieważ w ten sposób wszyscy posłowie czescy mają być podani w podejrzenie u sprzyjaźnionych stronnictw prawicy Izby poselskiej, Szanowna Redakcya zobowiąże mię sobie do wielkiej wdzięczności, jeżeli zamieści w swem piśmie następujące zgodne z prawdą oświadczenie.

„W końcu marca r. b. odwiedził mię młody mężczyzna, który mi w obecności mego kolegi dr. Jansy przedstawił się jako korespondent wspomnianego pisma z prośbą, że chciałby mieć ze mną rozmowę o teraźniejszej sytuacyi politycznej, aby módz się zoryentować w stosunkach austryackich. Gdy jednak, będąc chwilowo zatrudniony, prosiłem go, aby przybył innym razem, on prosił mię usilnie, bym na ten raz poinformował go krótko przynajmniej o tem, dlaczego posłowie czescy, którzy u ziomków jego uchodzą przecież za ludzi stanowczo wolnomyślnych, nie z liberałami, nie z lewicą Izby poselskiej, lecz z Polakami, feudałami i klerykałami głosują i czy się tutaj nie ma złych zamiarów względem Rosyi. Nieraz już — mówił korespondent — zapytywał go o to dziennik jego. Dla innych informacyj później mię odwiedzi.

„Na to w kilku chwilach dałem mu odpowiedź w tym duchu, że błędem jest uważać lewicę austryackiej Izby poselskiej za liberalną; posłowie czescy zawsze odepchnięci zostali, gdy udawali się do tego stronnictwa o naprawienie niesprawiedliwości choćby najbardziej krzyczących. Stronnictwo to chce tylko panować i zdąża do zgermanizowania ludu czeskiego, podczas gdy Polacy i inne stronnictwa prawicy uznają i popierają słuszne życzenia posłów czeskich i dlatego w rzeczywistości są więcej liberalne od lewicy. O wojnie z Rosyą, mojem zdaniem, nie myśli żadne stronnictwo, owszem są za przymierzem z Niemcami wraz z Rosyą także, a to tem więcej, że w ten sposób możnaby obniżyć etat wojskowy i łatwo przywrócić równowagę w budżecie.

„Po tem oświadczeniu natychmiast opuścił mię wspomniany korespondent i już nie był odtąd u mnie. Dlatego wszystkie inne relacye jego muszę w rzędzie rzeczy zmyślonych położyć.“

Równocześnie ogłosiła praska *Politik* w numerze wczorajszym telegram, widocznie pochodzący od kierowników klubu czeskiego, w którym powiada:

„Przedewszystkiem nie wiemy, czy prawdą jest to wszystko, co wspomniany korespondent przytacza z rozmowy z posłem Vaszatym, oraz czy podał on wiernie wywody pana posła. Na wypadek jednak, iż rozmowa z dr. Vaszatym, który — jak zresztą wiadomo — w ostatnich czasach niejednokrotnie zajął stanowisko niezgodne z zapatrywaniami czeskiego klubu, została powtórzona autentycznie — możemy na podstawie dokładnych informacyj oświadczyć, iż to co w rozmowie było przytoczone, nie jest ani zapatrywaniem czeskiego klubu, ani uchodzić nie może za jego oświadczenie. Z ważnych powodów jesteśmy przekonani, iż klub czeski nie pochwaliłby dr. Vaszatemu, gdyby tenże się wyraził, iż przymierze z naszymi politycznymi przyjaciółmi nie jest wygodne i słuszne. Przymierze to bowiem opiera się na zasadzie autonomii, na zasadzie równouprawnienia narodowości i na zasadzie poszanowania dla prawa postanawiania we własnych sprawach, przysługującego pojedynczym ludom.“

W uzupełnieniu wczorajszych telegramów o posiedzeniu Rady państwa dodajemy, że po uchwaleniu noweli do ustawy górniczej przystąpiła Izba poselska do obrad nad projektem ustawy w sprawach budowli wodnych. Ustawa orzeka, że na roboty około ochrony brzegów i melioracyjne udzielaną będzie pomoc ze skarbu państwa, ku czemu utworzony będzie osobny fundusz melioracyjny na co od r. 1885 do 1894 co roku wstawianą będzie w budżet kwota 500.000 złr. Ustawę przyjęto po krótkiej rozprawie, po czem odrzucono rezolucyę, wzywającą rząd do utworzenia w ministerstwie rolnictwa osobnej służby melioracyjnej. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś — a na porządku dziennym będzie szósty rozdział ustawy przemysłowej.

Niemieckie dzienniki podają nową wersyę o z b l i ż e n i u s i ę R o s y i d o N i e m i e c. Podczas bytności cara w Kopenhadze cesarz Wilhelm otrzymał od niego list własnoręczny, w którym car zapytywał się o znaczenie koncentracyi wojsk na granicy pruskiej. Cesarz odpowiedział nie mającemi znaczenia zapewnieniami przyjaźni. Na jakiś czas korespondencya ustała. Nareszcie cesarz Wilhelm stanowczo napisał do swego ciotecznego wnuka: „Chcąc zakończyć to nieznośne położenie, jest niezbędnem, aby jeden z nas wziął inicyatywę. Wiek mój i stanowisko, jakie w Europie zajmuje, nie zezwala na pierwszy krok“. Rozpoczęły się rokowania względem spotkania się dwóch cesarzów, kilka pułków cofnięto z granicy. W listopadzie Giers wyjechał, jak zwykle, do Montreux jadąc przez Berlin. Giers z Bismarkiem uścisnęli sobie dłonie — przyjaźń była gotową. Nad jeziorem Genewskim zebrali się dyplomaci rosyjscy i dowiedzieli się o rezultatach konferencyi w Friedrichsruhe. Na zbliżeniu się Rosyi do Niemiec i Austryi miało ucierpieć stanowisko Italii w przymierzu mocarstw środkowych.

Nowoje Wremia cieszy się niezmiernie z nominacyi K r e s t o w i c z a generał-gubernatorem Wschodniej Rumelii, uważając fakt ten za zwycięstwo Rosyi nad Austro-Węgrami. Zdaniem tego dziennika, Aleko-pasza był austryackim dyplomatycznym agentem i narzędziem wrogów Rosyi — ztąd jeszcze większa radość! „Aleko-pasza — pisze Suworyn — pomimo intryg i łapówek wypłaconych prasie europejskiej i tureckim dygnitarzom — przepadł. Jego twarz janusowa względem Rosyi otrzymała zasłużoną karę. Więcej on był podstępnym niż zręcznym człowiekiem i dla tego się przeliczył, bo nie pojmował, że bez pozwolenia Rosyi nie może być nadal naczelnikiem Rumelii. Za nadto liczył na przyjaźń Austryi.“

Wczorajsze telegramy doniosły o śmierci M i d a t a p a s z y. Była to jedna z wybitniejszych osobistości ostatnich czasów. Urodzony w roku 1822 w Bułgaryi poświęcił się wcześnie zawodowi urzędniczemu, w którym przy swych nadzwyczajnych zdolnościach szybko awansował. Był to nie zwykły talent administracyjny, który w roku 1860 na stanowisku gubernatora Bułgaryi w całym blasku zajaśniał. Kraj ten na pół dziki i do najwyższego stopnia zaniedbany zawdzięcza mu swe drogi, mosty, szkoły i szpitale, z których i teraz jeszcze się szczyci. W r. 1870 był tureckim ministrem robót publicznych. Staroturecka partya ciągle pod nim kopała dołki, tak że wkrótce upadł. W r. 1876 widzimy go znowu w wielkiej radzie porty i jego to głównie dziełem była detronizacya sułtana Abdul-Azisa a powołanie na tron sułtana Murata, a następnie panującego obecnie Abdul-Hamida, który go zrobił swym wielkim wezyrem. Na tym stanowisku zaprowadził słynną konstytucyę turecką z 29 grudnia 1876, do której niestety Turcya nie była jeszcze przygotowana. Postępowe usiłowania tego światłego patryoty nie dały zasnąć staroturecckiemu stronnictwu i Rosyi, która spowodowała jego powtórny upadek i wygnanie. Spędził je na podróżach po Europie. Niedługo potem powołano go na gubernatora Syryi, zkąd zabiegami wrogów został wezwany przed sąd, jako podejrzany o udział w zamordowaniu Abdul-Azisa i skazany na śmierć, którą to karę na wygnanie złagodzono. Umarł też na wygnaniu w małej arabskiej forteczce.

Był to człowiek w każdym razie niezwykły, prawdziwie europejski mąż, przerastający o całą głowę otaczające go społeczeństwo, gorący patryota. Stał się ofiarą przesądu i zaślepienia rodaków oraz intryg Rosyi.

Poseł n i e m i e c k i e g o p a r l a m e n t u, znany kaznodzieja S t ö c k e r, poparty przez niemieckich konserwatystów, wniósł odnośnie do przyjętej już ustawy przeciwko socyalistom następującą rezolucyą:

Parlament raczy uchwalić: Zważywszy, że nie tylko środki państwowe lecz także i moralno religijne wpływy chrześciańskiego kościoła przyczynić się mogą wiele do ograniczenia niebezpiecznych dla ogółu usiłowań socyalno-demokratów, zechce rada związkowa, jako do tego najkompetentniejsza zarządzić, aby wszystkie chrześciańskie kościoły w rozwoju nie tamowano, ale owszem wspomagano i chroniono.

Stan finansów francuskich w coraz gorszem przedstawia się świetle. Same pośrednie podatki w pierwszym już kwartale b. r. dały o 28 i pół miliona mniej, niż w budżecie w tej rubryce zamieszczono, podczas gdy wydatki na wojenne wyprawy zamorskie okazały się znów o wiele wyższemi nad sumę pierwotnie przez ministeryum wojny n a t e n c e l wniesioną. — Jako środek do powstrzymania upadających finansów uważają teraz wniosek, który ma obecnie wejść do Izby o sprzedaży państwowych kolei. Oszczędzać republika musi — to rozumie już ona doskonale — tylko niestety nie może znaleźć punktu, na którymby oszczędność ta, przynajmniej teraz racyonalną być mogła.

Rolnictwo bowiem chroma, uprawa wina może bardziej jeszcze — przemysł, przez urządzenie urzędów cłowych w koloniach, utrudnioną ma znacznie konkurencyą z zagranicą, a przez wojenne wyprawy również tylko ucierpieć może, a jak powiada *National*, ludność nie widzi żadnego dla siebie zbawienia w tem, co deputowani mu w różowej perspektywie ukazują tj. w rewizyi konstytucyi, jako niby najskuteczniejszym środku odrodzenia kraju.

Na jednem z ostatnich posiedzeń I z b a n g i e l s k i c h spotkała gabinet angielski znowu niemiła niespodzianka, w postaci ostrej interpelacyi, wniesionej z powodu ogłoszonej przez *Times* wiadomości o odstąpieniu przez Persów miasta Saraksa na korzyść Rosyi.

Na wywody interpelantów odpowiadali w Izbie wyższej: Granville, a w Izbie gmin podsekretarz stanu w ministeryum spraw zewnętrznych lord Fitzmaurice, tłumacząc całą sprawę nieporozumieniem, wynikłem z powodu, iż dwa są na granicy perskiej miasta tegoż nazwiska, z których jedno, na prawym brzegu rzeki Heri-Rud leżące rzeczywiście odstąpiono Rosyi, ale drugie pozostaje nadal w rękach pierwotnych właścicieli. — Mr. Bourke, przemawiający w imieniu niezadowolonych członków Izby gmin, nie zadowolnił się jednak tym wywodem, ale przycisnął rząd tak stanowczo, iż minister rad nie rad musiał wreszcie przyznać, że pogłoski w gazetach napotykane o niekorzystnie dla Anglii układających się stosunkach w Teheranie, nie są bezpodstawne, lecz że owszem wypadnie może gabinetowi pomyśleć nad wystosowaniem do tamtejszego rządu odpowiedniego zapytania.

Sprawy miejskie.

Komisya sanitarna krakowska odbyła w tych dniach pod przewodnictwem r. m. dr. W a r s c h a u e r a a w obecności zaproszonego umyślnie architekta T. P r y l i ń s k i e g o posiedzenie, na którem r. m. dr. P a r e ń s k i przedłożył imieniem właściwej podkomisyi obszerny i gruntownie przez siebie opracowany referat, oceniający ze stanowiska sanitarnego plany architekta T. Prylińskiego na dom chorych nieuleczalnych fundacyi śp. Helclów. Po wyczerpującej dyskusyi, w której prawie wszyscy obecni udział brali, przyjęto z nader nieznacznemi zmianami wnioski referenta, które w najgłówniejszych punktach dadzą się streścić jak następuje:

1) Komisya sanitarna popiera jak najmocniej utworzenie nowej ulicy zamiast dotychczasowej Polnej w celu zwiększenia obszaru koło projektowanego gmachu i postawienia go frontem zupełnie ku południowi.

2) Żąda wystawienia dla kuchni, pralni, piekarni, wozowni osobnego budynku, dla którego stronę północną po za głównym gmachem zakładowym uważa za najodpowiedniejszą.

3) Ze względu na to, że parter będzie znacznie nad poziom wzniesiony i że do gmachu głównego miało prowadzić kilka stopni, uważa komisya za konieczne urządzenie przed głównym wchodem krytego i wzniesionego podjazdu, aby uniknąć zupełnie schodów w sieni parteru i aby wnoszenie lub wprowadzanie chorych odbywać się mogło wygodnie i nie pod gołem niebem.

4) Umieszczenie warsztatów w suterenach uważa za możebne tylko w trakcie południowym.

5) Zgadza się zupełnie z przeznaczeniem wschodniej połowy frontu parteru na salę dla furtyanki, poczekalnią dla chorych, pokój z przedpokoem dla lekarza, pokój na kancelaryę zarządu, salę dla Siostry przełożonej i na salę dla Sióstr Miłosierdzia oraz z projektowanem zużytkowaniem ubikacyj parterowych skrzydła wschodniego i zachodniego na refektarze.

6) Zgadza się z projektowanym rozkładem pierwszego piętra, lecz równocześnie uważa za konieczne, by było jak najwięcej separatek uwzględniając pomieszczenie chorych powietrze zanieczyszczających i wstręt budzących przeważnie na drugiem piętrze.

7) Co do kościoła razem z gmachem głównym budować się mającego, zastrzega komisya, aby dojście doń było jak najdogodniejsze tak z parteru jak i pierwszego piętra.

8) Zgadza się z projektowanem ogrzewaniem gmachu piecami systemu Hildebrandta, służącemi zarazem dla wentylacyi.

9) Zgadza się z projektowanem urządzeniem wychodków (a nie waterklozetów) i urządzeniem dołu kloacznego według normy przez siebie dawniej dla Krakowa przyjętej (odosobnieniem dołu kloacznego warstwą iłu przynajmniej na 30 cm. grubą).

10) Uważa za konieczne wybudowanie trupiarni a obok niej salki sekcyjnej.

11) Nie widząc w planach sobie przedłożonych pomieszkania dla lekarza, oświadcza komisya (na wniosek dr. S. Paszkowskiego), iż ze względu na rodzaj chorych w przyszłym zakładzie mieścić się mających uważa za rzecz niezbędną i konieczną, by lekarz mieszkał w samym zakładzie.

Kronika.

Kraków, 13 maja

Wybory do Rady miejskiej. Donieśliśmy, iż podział na dwa oddziały w kole II i III nastąpi dopiero po uskutecznionych reklamacyach. Według obliczeń podatku opłacanego przypadnie prawdopodobnie 125 wyborców wybierających pięciu radców w kole drugiem oddziale pierwszym, a 556 wybierających pięciu radców w kole drugiem oddziale drugim — w kole trzeciem oddziale pierwszym 73 wyborców wybierających pięciu radców — a w tymże kole oddziale drugim 1088 wyborców wybierających czterech wyborców.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy cesarzowej Maryi Anny odbędzie się we środę w Katedrze na Wawelu. Pan prezydent miasta dr. Weigel zaprosił radców miejskich do jak najliczniejszego udziału — niemniej wydał i stosowne polecenie do urzędników magistratualnych.

† **Stanisław Górski**, właściciel Osali w Królestwie Polskiem nad Wisłą, zmarł po krótkiej chorobie wczoraj, przeżywszy lat 35. Zmarły był to zacny i prawy obywatel, znany w okolicy opiekun ludu.

Posiedzenie wielkiego wydziału Kasy oszczędności odbyło się wczoraj, i wyłącznie poświęcone było dalszej dyskusyi nad projektem statutu emerytalnego dla urzędników i sług Kasy Oszczędności: poprawiony projekt przyjęty został w pierwszem i drugiem czytaniu — trzecie czytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu wielkiego wydziału.

Ustne egzamina dojrzałości w gimnazyach krakowskich odbędą się w dniach: 3 czerwca w gimn. św. Jacka, 9 czerwca w gimn. św. Anny, 13 czerwca w szkole realnej i 18 czerwca w III gimnazyum czyli Sobieskiego.

Piśmienne zaś egzamina dojrzałości przypadną prawdopodobnie 13 lub 15 dni przed ustnymi, a zatem w gimn. św. Jacka około 19 b. m., w gimn. św. Anny 26 b. m., w III gimn. (Sobieskiego) 2 czerwca, w szkole zaś realnej 26 b. m., albo 2 czerwca.

Błonia, jakkolwiek położone za rogatką Wolską są własnością miasta, pomimo to podczas przeglądu tutejszej załogi, który się tam odbył w dniu wczorajszym, gościniec główny łączący Kraków z okolicą, został zamkniętym. Rzecz ta tem więcej dziwić musi, że podczas gdy wieśniakom idącym na zarobek wzbroniono z całą surowością przejścia i kazano im w bród przebywać rzekę, niektóre powozy tymczasem z przypatrującą się publicznością krążyły w kierunkach dowolnych.

Powolność sądów wojskowych istotnie jest zadziwiającą, skoro obwinieni o sprzyjanie socyalizmowi żołnierze tutejszej załogi, dotąd jeszcze nie zostali przesłuchani pomimo, że wiele już czasu upłynęło odkąd osadzono ich w więzieniu. A nuż aresztowano tego lub owego mylnie — za cóż kara?

Petarda, uprzywilejowana broń anarchistów, zaczyna nabierać popularności w sferach, które dotychczas walczyły tylko na języki i na paznogcie. Dowodem tego — silny wybuch, jaki przeraził dziś przed północą mieszkańców śródmieścia a nawet i przedmiejskich ulic. Wybuch ten spowodowany został przez podłożenie zapalonej petardy, a raczej pudełka napełnionego prochem w pobliżu hotelu Polera, na rogu ulicy Szpitalnej i św. Marka, pod oknami jednej z przedstawicielek miejscowego półświatka. Prócz huku, który śród nocnej ciszy groźnie się rozległ, — mącąc Krakowianom nocne wczasy i prócz rozbicia kilku szyb, nie spowodował zamach innych szkodliwych następstw. *Chérchez la femme* powiodło się władzom tym razem w zupełności: *la femme* siedzi pod kluczem, opłakując czyn swój, dokonany pod wrażeniem gniewu na rywalkę za ubiegnięcie w najmie pomieszkania, a więc z prywatnej zemsty...

Pan wiceprezydent dr. Schmidt zajęty jest od dłuższego czasu mozolną pracą zebrania wszystkich przepisów i procederów, jakie się okażą potrzebnemi przy expropriacyi gruntów i odszkodowania stron przez zabranie wody z Regulic dla wodociągów krakowskich.

P. Nawratil, inspektor przemysłowy, zwiedzał topiarnię łoju, badał poszczególne aparaty i wyraził się bardzo pochlebnie o wykonaniu całego aparatu przez znaną fabrykę p. Ludwika Zieleniewskiego. P. inspektor uprosił p. prezydenta miasta, aby się próba topienia łoju odbyła wobec niego, gdyż chce się przekonać o praktyczności konsumatora dymu pod względem hygienicznym.

Komitet wiankowy odbył wczoraj pierwsze posiedzenie. Wskutek zaproszenia Towarzystwa muzycznego, które corocznie bierze inicyatywę w tej sprawie, weszli do składu komitetu pp. Juliusz Kossak, Piotr Umiński, Tadeusz Romanowicz, Franciszek Kröbl, Ludwik Marynowski, Ludwik Zawiłowski Stanisław Serkowski, Wincenty Eminowicz, hr. So-

---

wstrzymujący wszelkiego rodzaju ruch uliczny. Gwardya narodowa, paryska i prowincyonalna pełniła straż koło domów, w których mieszkała; wojska regularne, gwardya ruchoma biły się; cudzoziemcy, kobiety, dzieci, starcy, chorzy musieli siedzieć po domach, w których wszystkie okna obowiązkowo musiały być na rozścież otwarte w celu uniknięcia zasadzki. Ulice w jednem mgnieniu oka jak gdyby wymarły. Rzadko kiedy tylko przemknie omnibus pocztowy albo kareta medyka, co chwila przez szyldwachów zatrzymywana, którym bilet na wolny przejazd co chwila musiała pokazywać, albo z ciężkim hałasem przejedzie baterya, skierowując się na miejsce bitwy, przejdzie oddział wojska, przeleci adjutant lub żołnierz. Nastał czas bardzo męczący, straszny; kto nie był jego świadkiem, ten nie może wyrobić sobie o nim dokładnego pojęcia. Francuzi, ma się rozumieć, cierpieli najwięcej: mogli oni myśleć, że ojczyzna ich, że cała społeczność rozpada się w gruzy; ale nuda cudzoziemca, skazanego na bezczynność, była, jeśli nie okropniejszą, to w każdym razie przykrzejszą od ich oburzenia i rozpaczy. Upał straszny; wyjść nie można; do otwartych okien, nie spotykając przeszkód wlewa się palący strumień, słońce oślepia; czytanie, pisanie, każde inne zajęcie jest niemożliwem... Po pięć, po dziesięć razy na minutę rozlegają się strzały armatnie; czasem dochodzi odgłos salw rotowych, jakiś głuchy odgłos bitwy... Na ulicach pustki; rozpalony bruk żółknie, rozpalone powietrze przelewa się, faluje w promieniach słonecznych; wzdłuż trotuarów przesuwają się nieruchome postacie gwardzistów narodowych — a oprócz tego ani jednego zwyczajnego dźwięku życia! Przestrzeń dokoła ogromna, wszędzie pusto i przestronno, a jednak — jakieś uczucie ucisku tak przykro daje się uczuwać, jak gdyby każdy zamknięty był w mogile albo w więzieniu. Od godziny dwunastej nowe widowisko: zjawiają się nosze z rannymi, zabitymi...

Oto niosą człowieka z białemi włosami, o twarzy białej jak poduszka, na której głowa jego spoczywa; jest to raniony śmiertelnie deputowany Charbonnel... W milczeniu głowy przechodniów przed nim się schylają, ale on nie widzi tych oznak poważania: oczy ma zamknięte. Dalej idzie garstka wziętych do niewoli; prowadzą ich gwardziści ruchomi, wszystko to młodzież, dzieci niemal; z początku nie pokładano w nich żadnych nadziei, ale oni walczyli, jak lwy... Niektórzy niosą na bagnetach krwią zbroczone kepi zabitych swych towarzyszów — albo kwiaty, które im rzuciły z okien kobiety. — „*Vive la république!*“ — krzyczą po obu stronach bulwaru gwardziści narodowi, jakoś dziko i smutnie przeciągając ostatnią sylabę, „*Vive la mobi-i-ile!*“ Schwytani do niewoli kroczą, nie podnosząc oczu i przyciskając się jedni do drugich, jak owce: jest to tłum idący w nieporządku, twarze ich ponure, wielu w ubraniach podartych i zbrukanych, bez czapek, niektórzy mają ręce powiązane. A armaty grać nie przestają. Przygniatające, monotonne grzmoty bez przerwy rozbijają powietrze; zawisło ono nad miastem na wskroś przesiąknięte czadem i sadzami... Pod wieczór do pokoju mego, na czwartem piętrze, dolatuje coś nowego: do dawnych, nieustających ani na chwilę grzmotów przybywają nowe, głośniejsze dalako i daleko bliższe, podobne wielce do salw rotowych... To, jak powiadają, w *mairies*, — prawie we wszystkich — rozstrzelają powstańców... (D. n.)

biesław Mieroszowski, Walery Gadomski, Juliusz Niedziałkowski, Emil Szwaiż, Franciszek Lorenc, Maurycy Kachna, Stanisław Niedzielski, Artur Stein, Leon Zieleniewski, Ludwik Kozłowski, Wiktor Barabasz, Władysław Fiszer, Wincenty Kornecki, Andrzej Zarzycki. Przewodniczącym został obrany p. Kossak, zastępcą p. Zawiłowski Skarbnikiem p. Kröbe. Komitet uchwalił działać wspólnie z zawiązanem świeże Towarzystwym wioślarskiem, którego sześciu członków znajduje się już w komitecie wiankowym.

Do ułożenia programu uroczystości wybraną została komisya złożona z pp. Kossaka, Gadomskiego, Niedziałkowskiego i Serkowskiego.

Zajazd. Grono tutejszych artystów starszej i młodszej generacyi, składające się z pp.: Benedyktowicza, Borkowskiego, Kruszewskiego, Krzesza, Mańkowskiego, Pochwalskiego, Papieskiego, Rossowskiego, Stachiewicza, Stasiaka, Styki, Tetmajera, Tondosa i właściciela warszawskiego salonu obrazów, p. Krywulta, urządziło wczoraj strojno i zbrojno zajazd na dom znanego artysty, p. Witolda Pruszkowskiego, mieszkającego w Mnikowie. Przybrani w kostiumy powstańcze, przeważnie bardzo piękne, uzbrojeni w szable, pistolety i rusznice, wyruszyli wczoraj o godzinie 3ciej po południu pod wodzą artysty malarza p. Piotrowskiego. Konna ta kalwakata jechała w szyku bojowym z forpocztą na czele; za oddziałem postępowały wozy z furgonami, amunicya oraz prowianty, pod naczelną komendą pp. Tondosa i Benedyktowicza; sygnały wojenne oraz pieśni powstańcze, wygrywane przez konnego trębacza tutejszej straży ogniowej, uzupełniały wrażenie wojennego charakteru. Dwór mnikowski został zaatakowany przez oddział w pełnym galopie, okrzykiem „hajże na Pruszkowskiego!!" Po krótkiej wymianie strzałów gospodarz poddał się i zapłacił koszta wojenne — serdecznem przyjęciem najezdników. Gościnnie przez gospodynię domu podejmowane towarzystwo zabawiło do późnego wieczoru, poczem wśród prześlicznej nocy wróciło w tym samym porządku do Krakowa.

W sprawie dobroczynności otrzymujemy następujące pismo:

W celu połączenia istniejących instytucyj dobroczynnych w Krakowie, zmniejszenia urzędników tychże płatnych, a powiększenia dochodów dla ubogich — dla większej kontroli w rozdawaniu grosza i dla większej powagi kościoła katolickiego, z którego te instytucye powstały, proponuje się, aby każda instytucya zrobiła dystrybutorem dochodów swych, każdego proboszcza parafii w Krakowie. Ten będąc z urzędu i miłości stróżem moralności, mając już gotową organizacyę, łatwo może przy pomocy siostry Szarytki, Felicyanki, służby kościelnej i uczciwych właścicieli domów, lub ich stróży przekonać się o potrzebie biednych, znajdujących się w jego parafii. Nadto z tego projektu wielka korzyść moralna wypłynąć może, że każda osoba potrzebująca pomocy chętniej pójdzie do zakrystyi po wsparcie, niż pod drzwi cywilnych dystrybutorów, a powtóre zaniedbany i zbłąkany umysł przekona się, że w kościele nietylko słowa, ale i dobre uczynki się znajdują — nieraz wpłynie na poprawę obyczajów i proboszcz mieć będzie sposobność dania przestrogi. Każdy chrześcianin katolik winien hierarchią kościoła wspierać, aby miała powagę i głos gdzie potrzeba, i wszystkie instytucye, Bank Skargi, św. Wincentego a Paulo, św. Salomei i inne, jakie istnieją, mogą świetniej się rozwijać i żądać sprawozdania od proboszczów z wydanego grosza; a skoro ten projekt się utrzyma, sprawdzą się słowa Chrystusa: „że nie wie lewica, co daje prawica" to będzie prawdziwy datek, ofiara chrześciańska!

Ks. A. Słotwiński,
Sch. Pijar.

Muzeum narodowe. Dr. Weigel otrzymał w dniu wczorajszym od wiceprezesa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie p. W. Gersona pismo następującej treści:

„Zamierzywszy oddawna złożyć w darze Muzeum Krakowskiemu, jeden z największych moich obrazów „Apostolstwo u Lechitów Pomorskich", mam zaszczyt zapytać JW. Pana czy mogę liczyć na to, iż dar zostanie przyjęty i czy skutkiem tego, mógłbym wysyłkę tę, i w jakim czasie uskutecznić. — Proszę przyjąć itd."

Obok gem i kamei p. Schmidta-Ciążyńskiego, wystawionych na widok publiczny w Langierówce, zostały zawieszone niektóre cenne obrazy ze zbiorów ks. Marcelego Czartoryskiego, p. Ludwika Michałowskiego, hr. Adama Krasińskiego i innych.

Z Uniwersytetu. P. Aleksander Schier rodem ze Lwowa otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Wielkie ognie sztuczne po raz pierwszy w tym roku zostaną spalone jutro przez pyrotechnika p. Jana Mądrzykowskiego w ogrodzie strzeleckim. Na zakończenie przedstawienia „uroczystość piekielna". Jednocześnie odbędzie się koncert muzyki wojskowej. Połowa czystego dochodu przeznaczona na rzecz Towarzystwa weteranów polskich z r. 1831.

Izraelita Maurycy Schoengut, liczący lat 30, przyjął wiarę rzymsko-katolicką i odbył d. 11 b. m. w niedzielę obrządek chrztu św. w kościele OO. Reformatów, przybrawszy imię chrzestne Jan. Kumami byli: dyrektor Jan Matejko i pani Oktawia z książąt Czetwertyńskich Mazarakowa.

K. K. warta na Zabłociu przesłała w tych dniach następujący raport do władz odpowiednich: „Ten cywil, którego odsyłam, znieważył całą wartę w słowach . . . . Chciałem go przeto aresztować, lecz skoczył on do stancyi, gdzie pełno było robotników. Zaraz też posłałem po patrol na Krzemionki i aresztowałem go, aby nauczyć i pokazać mu, iż żołnierz wiele się różni od cywila." Charakterystyczne pojęcie!

W dzień Zielonych świątek t. j. 1 i 2 czerwca urządza p. Klein zjazd do kopalni soli w Wieliczce, która będzie rzęsiście oświetlona, nadto spalone zostaną ognie sztuczne, a na zakończenie będą tańce w sali balowej. Biletów można nabyć na 1 czerwca tylko u p. Kawy w Mysłowicach (Śląsk pruski), zaś na 2 czerwca u p. J. Miki i spółki w Krakowie i u p. Kleina, jak długo zapas starczyć będzie. Ponieważ tylko 400 osób w jednym dniu kopalnie zwiedzić może, zatem bilety wcześniej zamawiać należy.

Z krajowej dyrekcyi poczt otrzymujemy następujące ogłoszenie:

Zwraca się uwagę publiczności na postanowienie wys. c. k. ministerstwa z dnia 3 maja 1879 l. 13401, według którego konduktorom pocztowym przy pociągach kolejowych niewyposażonych w pocztę ruchomą (ambulans) nie wolno przyjmować listów wprost od stron prywatnych, lecz tylko za pośrednictwem służby pocztowej miejscowego urzędu pocztowego (jawiącej się przy pociągach dla odbioru przesyłek), a gdy tylko w wyjątkowych razach było niemożliwem, za pośrednictwem funkcyonaryuszów kolejowych, których interwencyę w tym względzie uzyskać rzeczą jest samychże stron.

Poczty ruchome zaś zaopatrzone są w skrzynki listowe, do których listy wkładać należy.

Nowe pismo zaczęło wychodzić w Tarnowie p. t. *Gazeta Tarnowska*, dwutygodnik polityczno-społeczny i ekonomiczny.

Ze Świątnik. Obywatele i rękodzielnicy gminy Świątniki górne dowiedziawszy się, iż ministeryum oświaty zamierza w tejże gminie urządzić szkołę fachową wyrobów ślusarskich, zebrali się w liczbie stukilkudziesięciu d. 8 b. m. celem wystosowania do tegoż ministeryum prośby: 1) Aby ministeryum oświaty zamiar swój jak można najrychlej i nieodwołalnie w życie wprowadziło, 2) aby przyrządy i aparaty do nauki potrzebne rząd z funduszów krajowych na ten cel przeznaczonych sprawił, 3) aby przysłani nauczyciele byli fachowo dobrze wykształceni i nie poprzestawali na samej nauce robienia kłódek żelaznych, ale uczyli także wyrobu innych przedmiotów w zakres ślusarstwa wchodzących i żeby nauki tej w języku ojczystym udzielać byli w stanie. Taka jest treść prośby. W jakim celu powiedziano w ustępie drugim, że przyrządy mają być kupione z funduszów „krajowych", nie pojmujemy, skoro szkoła nie ma być krajowym, ale państwowym zakładem.

Mahomeda Mahdi i wywołany przez niego ruch ludowy, w ten sposób określa korespondent do *Dailly News*: Mahomed Mahdi jest człowiekiem nadzwyczaj silnej woli i inteligentnym. Kapłani katoliccy, którzy mieli sposobność go poznać, utrzymują, że żadną miarą nie zasługuje on na nazwę oszusta; przeciwnie, przeświadczony o swem wielkiem posłannictwie, całą duszą oddaje się pracy w przeprowadzeniu reform religijnych, które uważa za najważniejsze zadanie swoje. Prowadzi on życie bardzo skromne. Jedyną jego słabością jest płeć piękna, to też posiada 39 żon. Zbytku nienawidzi; nikomu z jego podwładnych nie wolno wylegać się na miękkich wezgłowiach, palić tytoń, używać trunków upajających, nawet kawa jest wzbronioną. Kupiec, którego Mahdi spotkał na ulicy palącego cygareto, skazany został na 150 rózeg. Wywołany przez niego i dotychczas energicznie prowadzony ruch ludowy polega na dziwnej mieszaninie religijnego, politycznego i socyalnego fanatyzmu. Jestto wojna prowadzona przeciw turkom, niewiernym i wszystkim nieprzyjaciołom wydziedziczonej ludzkości — przeciw bogaczom. W nowem państwie nie ma być ani ubogich, ani bogatych. Każdy będzie posiadaczem, ale nikt nie będzie posiadał za wiele, i dlatego francuscy i niemieccy socyaliści powinni podać dłoń Mahdiemu; jest on bowiem kością z ich kości, ich sojusznikiem.

TEATR.

(„Straduję!" Mellerowej — „Rocznica ślubu" Lanciego — „Trefniś i lutnista" Wołowskiego — „Wigilia św. Andrzeja" Fr. Domnika).

Aż cztery jednoaktowe utwory złożyły się na wczorajsze przedstawienie, które jak na Kraków, trwało długo — bardzo długo, blisko do północy, co publiczność nie zbyt chętnie przyjęła. „Straduję!" — zawołał p. Jacenty Ślepowroński, nie mogąc się doczekać uiszczenia należnej mu sumy od zrujnowanego szlachcica Wierzgalskiego, popchnięty do tego kroku przez swoją żonę, jak widać z opowiadania, „herod-babę." Jakoż p. Jacenty trwa w danem przyrzeczeniu i być może wytrwałby do końca, gdyby nie... „grochówka bez wędzonki." Ona to główne sprawia, że wykrzyk „straduję" hreczkosiej-wierzyciel zamienia nagle na „prolonguję". Poczciwa „grochówka bez wędzonki" nie spodziewała się zapewne, że przyjdzie jej spełnić tak ważną funkcyę!

Ale żarty na stronę. P. Zofia Mellerowa, w swej drobnostce scenicznej, z powodzeniem granej w Warszawie, przedstawia nam jedno z tych słabych, lecz zacnych usposobień, które tak często spotkać można wśród naszego mieszczaństwa, lub pod strzechą szlacheckiego dworku. P. Jacenty — jest to człowiek najpoczciwszy w świecie; co prawda rozumem nie grzeszy, o żołądku myśli za wiele i pozwala się powodować swej żonie — ale na dnie jego duszy spoczywa serce złote, miękkie jak wosk, wrażliwe wysoce na niedolę ludzką — i ono też odnosi zwycięstwo nad przywarami. Autorka bardzo zręcznie malnje tę sympatyczną mimo słabostek i śmieszności postać zacnego hreczkosieja. Owa „grochówka bez wędzonki", która ostatecznie rozbraja p. Jacentego, jest wcale dowcipnie użytym motywem, dosadnie charakteryzującym takiego jak on smakosza, wiecznie zajętego kuchnią. Inne, uboczne postacie równie trafnie choć zbyt szablonowo podmalowała utalentowana autorka. Wyglądają one tak niewinnie, tak słodko, tak idealnie różowo, jakby odlane z karmelu w jednej formie. Całość zresztą sprawia bardzo miłe wrażenie, a na wartości zyskałaby znacznie, gdyby dyalogi przyciąć choć trochę, jak np. rozwlekłe, wstępne przekomarzania się p. Jacentego z Joasią.

Z dyalogami lepiej potrafił dać sobie radę p. Lanci w swej bardzo wesołej i zgrabniutkiej krotochwili „Rocznica ślubu", odznaczonej w roku zeszłym na konkursie dramatycznym w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności w Warszawie. Lekkie to, swawolne, ruchliwe i niewymuszenie dowcipne. Autor chciał ubawić publiczność i nie zawiodła go werwa. Bez pretensyi do wielkich rzeczy, bierze za wątek do swej komedyi przepomnienie o rocznicy ślubu przez niejakiego Ludwika Gruzińskiego, który więcej zajęty jest polowaniem, niż żoną i domem. Na tem tle zarysowuje nie nową już na scenie, ale pełną humoru i znacznie odświeżoną postać pieczeniarza p. Darmowskiego, stawiając go w różnych komicznych sytuacyach. P. Darmowski dowiedziawszy się, iż Gruziński zapomniał o rocznicy, marzy w swej naiwności o pozyskaniu względów pięknej p. Teresy i radby jak najdłużej korzystać z ofiarowanej mu gościny — dzięki wielkiemu umiłowaniu sztuki kulinarnej, gratis. Bierze się więc odpowiednio do dzieła, urządza pod chwilową nieobecność męża uroczysty obiad, pisze skierowany przeciw niemu toast, słowem usiłuje wyzyskać położenie, na każdym kroku budząc swoją osobą tylko komiczne wrażenie. Zakończenie krotochwili jest oczywiście pokojowe — Gruziński święci uroczyście rocznicę ślubu, której zapomnienie sprowadziło ciemną chmurkę na czoło Teresy.

Jest tam jeszcze wplątana miłość figlarnej i skocznej pensyonarki Henryki dla syna Darmowskiego. Rozochocony autor oddaje mu nawet jej rękę — a ubawiona publiczność nie bierze mu tego za złe i hucznemi oklaskami przyjmuje sztukę, zwłaszcza, że odegranie jej nic nie pozostawiało do życzenia, czego o „Straduję" powiedzieć nie można.

Pomówimy o tem szczegółowiej, załatwiwszy się najpierw z oceną fragmentu dramatycznego „Trefniś i lutnista", a następnie „Wigilii św. Andrzeja."

(D. n.).

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Jana Jeża w Mogilanach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mogilanach.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

—. Jako osobne odbitki z Rozpraw Akademii Umiejętności w Krakowie, wyszły z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego: Pieśni ludu ruskiego ze wsi Zalewańszczyzny, wydane przez Bol. Popowskiego; Żywot ojca Amandusa z kodexu XVI wieku wydany przez X. Polkowskiego; O kilku pomniejszych źródłach do dziejów pierwszego napadu Tatarów na Polskę, Czechy i Węgry, przez Bol Ulanowskiego; Przyczynek do gwary Zakopiańskiej, przez dra Wład. Kosińskiego; jakoteż rzecz napisana przez znanego badacza naszej historyi i prawodawstwa dra Franciszka Piekosińskiego: O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich.

— Głośny antispirytysta Stuart Cumberland poruszył wszystkich spirytystów paryskich, w rzędzie których znajdują się takie znakomitości literacko-artystyczne, jak: Aleksander Dumas, Wiktoryn Sardou, Coquelin itd. Spirytyści nadsekwańscy odbyli z powodu eksperymentów Cumberlanda walną naradę.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z d. 7 maja 1884.

Przewodniczący: prezes Izby p. Baranowski, obecnych członków 15. Komitet wybrany na zgromadzeniu rękodzielników i przemysłowców w celu urządzenia w r. 1885 w Krakowie krajowej wystawy przemysłowej, udał się do Izby z prośbą o poparcie tej wystawy i wydelegowanie 3 członków do komitetu. Wobec znanej odpowiedzi udzielonej przez p. Marszałka krajowego deputacyi tegoż komitetu proszącej o przyjęcie protektoratu, że tego już z tej przyczyny uczynić nie może, że komitet wystawy zawiązał się całkiem prywatnie bez współdziałania jakiejkolwiek władzy publicznej, uchwalono po dłuższej dyskusyi na wniosek p. Ludwika Zieleniewskiego, uznać potrzebę urządzenia w roku 1885 w Krakowie krajowej wystawy przemysłowej i udzielić inicyatorom tego projektu potrzebnej opieki przez stosowne zajęcie się wystawą, w którymto celu wybrano osobną komisyę z 5 członków, mającą w jak najkrótszym czasie przedłożyć Izbie swoje wnioski. W skład tej komisyi weszli pp. Emil Baruch, Jan Götz, Albert Mendelsburg, Leopold Reich i Ludwik Zieleniewski.

Wskutek zażalenia tutejszych parasolników, że kupcy utrzymujący handle norymbergskie, trudnią się zarazem sprzedażą parasoli i parasolek, zażądał magistrat opinii Izby, czy sprzedaż pomienionych przedmiotów należy do handlu towarami norymbergskiemi. Po odczytaniu referatu p. Henryka Schwarza, który był zdania, że parasole i parasolki nie należą do tak zw. towarów norymbergskich lecz raczej podciągnąć się dają pod kategoryę towarów krótkich (*Kurzwaaren*), uchwalono po dłuższej dyskusyi oświadczyć magistratowi, że handle norymbergskie przedstawiają się właściwie jako handle norymbergsko-galanteryjne i w zakres ich wchodzi niewątpliwie także sprzedaż parasoli, lasek i t. d. zaczem idzie, że zażalenie parasolników tutejszych nie ma dostatecznej prawnej podstawy i uwzględnionem być nie powinno.

Piekarze krakowscy trudniący się wypiekaniem pieczywa białego, wnieśli na ręce p. prezydenta miasta obszerny memoryał, w którym domagają się podziału cechu piekarskiego na dwa odrębne stowarzyszenia, tj. piekarzy białych: wypiekających chleb biały i piekarzy czarnych: wypiekających pieczywo czarne.

Wzmiankowany memoryał przesłany Izbie do zaopiniowania, udzielono do sprawozdania p. Gustawowi Baruchowi a obecnie po odczytaniu tego sprawozdania uchwalono odpowiedzieć magistratowi krakowskiemu, że do podziału piekarzy na 2 cechy nie ma żadnej realnej podstawy, albowiem między wypiekaniem pieczywa białego a czarnego nie zachodzą istotne różnice i tak jedno jak drugie za ten sam rodzaj przemysłu tj. piekarstwo uważane być muszą. Zresztą tak zw. piekarze biali trudnią się także wypiekaniem chleba żytniego czarnego, zaś piekarze czarni wypiekaniem pieczywa białego, także w praktyce projektowany rozdział natrafiłby musiał na trudności i przeprowadzonymby mógł być chyba tylko w ten sposób, żeby piekarzom białym zakazano wypiekać chleb czarny, a piekarzom czarnym wzbroniono wyrabiania pieczywa białego, z czegoby i jedni i drudzy byli niezadowoleni.

Następnie uchwalono na wniosek sekretarza Izby dra Leo, oświadczyć się za urządzeniem stacyi telegraficznej w Baranowie, a na wniosek p. M. Schlesingera domagać się od dyrekcyi poczt i telegrafów, aby przy tutejszej filii pocztowej w Sukiennicach do sprawowania czynności telegraficznych wyznaczonym był osobny urzędnik. Na wniosek p. Reicha uchwalono domagać się pewnych wyjaśnień co do sposobu doręczania depesz telegraficznych przez posłańców i kosztów stąd dla nadawcy niepotrzebnie wynikających, że wysokość wynagrodzenia posłańca komunikowkną bywa nadawcy na jego koszt w drodze telegraficznej, co podraża każdą depeszę tego rodzaju o 44 ct. a. w.

Na opróżnione przy tarnowskiej filii uboczaej banku austro-węgierskiego miejsce cenzora uchwalono przedstawić jako kandydatów: pp. dra Jana Mikucińskiego, Marka Eibenschütza i Juliana Silbigera.

Rzeczoznawcą do rozpoznawania sporów o naśladownictwo marek ochronnych wybrano w miejsce zmarłego p. W. Goldwassera p. Marka Schönfelda.

Do komisyi urządzającej międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu, uchwalono wydelegować p. Emila Barucha współwłaściciela młyna parowego pod firmą „Maurycy Baruch" w Podgórzu.

Nakoniec p. Felix Lord, który jako delegat Izby brał udział w komisyach rewizyjnych co do ustalenia trasy kolei transwersalnej i przy tej sposobności w imieniu Izby stanowczo się był oświadczył przeciw budowie pod względem handlowym i przemysłowym niemal obojętnej odnogi Oświęcim-Podgórze i Sucha-Skawina i za budową linii z Białej przez Kęty, Andrychów i Wadowice do Krakowa, podniósł ponownie ważność i potrzebę tej kolei i wykazał, że dopiero przez wybudowanie tej linii skompletowaną zostanie sieć zachodnio-galicyjskich dróg żelaznych przez państwo eksploatować się mających. Dlatego też budowa tej linii, o której w sposób połowiczny i niedostateczny wspomina znany układ z koleją północną ces. Ferdynanda, powinna być bezwzględnie zapewniona a najodpowiedniej będzie, jeżeli budowy dokona skarb państwa, zwłaszcza, że w razie upaństwowienia kolei północnej, z obfitych dochodów tej kolei znajdą się potrzebne fundusze do opędzenia kosztów uzupełnienia sieci kolei państwowych. — Wniosek powyższy jednomyślnie przyjęto i uchwalono wystosować w tej mierze osobną petycyę do Izby poselskiej Rady państwa.

Nowy sposób odgoryczania łubinu. Wiadomo, jak niesłychanie ważną rolę gra łubin w uprawie gruntów piaszczystych. Nie ma prawie drugiej rośliny, którąby w równie pomyślny sposób oddziaływała na ulepszenie ziemi piaszczystej. Dostarcza posilnej paszy dla owiec. Ziarno, z powodu silnej goryczy, nie mogło dotychczas być używane w wielkiej ilości na paszę dla innych gatunków inwentarza. Prof. Szkoły Rolniczej w Czernichowie, dr. Karol Graff, odkrył nowy, tani i prosty sposób odgoryczania ziarna łubinu, w którym to stanie służyć może za karmę dla koni i owiec. Podobno nawet ludzie mogą spożywać odgoryczony w powyższy sposób łubin w przyprawie z sosem, na podobieństwo fasoli. Ponieważ wynalazek ten ma wielką wartość dla gospodarzy, przeto p. Graff zamierza zaznajomić w czasie tegorocznej wystawy w Warszawie szersze koło rolników z manipulacyą odgoryczania. Kadzie i narzędzia, służące do odgoryczania, wyrabiane będą w fabryce wyrobów blaszanych p. Junga w Warszawie.

Targ na bydło. Wiedeń 12 maja. (Sprawozdanie wiedeńskiej kasy mięsnej) Na dzisiejszy targ spędzono 2555 sztuk bydła, z których było 787 węgierskich, 812 galicyjskich a 956 niemieckich. Tylko 500 sztuk było młodego bydła. Chociaż spęd był daleko liczniejszy niż w zeszłym tygodniu, targ był jednak dosyć ożywiony, a szczególny popyt za średniem i lżejszem bydłem, które na cenach nic nie straciło. Tylko gatunki prima słaniały po 1 ct. na kilo.

Sprzedawano zatem bydło węgierskie opasowe po 51· — 60. prima po 60·50 — 62·50; galicyjskie opasowe po 51· — 58·, prima po 59·50; niemieckie opasowe po 55· — 60·, prima po 62·50 a nawet 64·, zaś chłopskie po 51· — 52· na 1 ctm. żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Targ na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, w dniu 12 i 13 maja.

Przy niewielkim dowozie zboża na sprzedaż na wczorajszy targ na Baran, a więcej ożywionej chęci kupna, ceny pszenicy i żyta w celnych gatunkach podniosły się; jęczmień utrzymał się w cenie z ostatniego targu. Owsa nie dowieziono. Oprócz nie wielkiej ilości prosa nie było innych produktów w targu.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 47—50— złp., żyto na 227 fnt. od 36—39 złp., jęczmień na 202 funtów 32—36 złp., proso na 250 funtów 30—34.

Lubo ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były niewielkie, a i dowóz zboża dość mały, przecież ceny pszenicy utrzymały się, celną płacono nawet o 2½ cnt. wyżej. Żyto spadło o 10 cnt. Jęczmień zaledwo utrzymał się w cenie; za to owies szczególniej do siewu poszukiwany podniósł się w cenie. W nasionach strączkowych obrót mały, ceny prawie bez zmiany.

Zagranicznych kupców nie było na targu. Najwięcej zakupiono dla młynów parowych lubo i na wywóz zakupiono parę mniejszych partyj.

Cały dowóz nie przenosił paru tysięcy korcy.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica żółta	9·50	10·25
„ czerwona	9·80	10·62
„ biała	9·75	10·50
Żyto polskie i kurskie	8.25	8·50
„ galicyjskie	8·—	8·30
Jęczmień celny dla browaru	8.25	8·75
Jęczmień pośledniejszy	7·50	8·—
Owies	8·05	8·40
„ celny do siewu	8·50	8·75
Groch	9·50	11·50
Fasola	10·25	13·—
Soczewica	18·—	24·—
Wyka	—·—	—·—
Kukurydza	7·—	7·50
Proso	6·—	7·50
Tatarka	7·75	8·50
Jagły	11·50	12·75
Koniczyna czerwona	—·—	—·—
„ biała	—·—	—·—

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 13 maja. Prokratorya państwa wytoczyła śledztwo przeciw posłom Schenererowi i Raschauerowi o przestępstwo pojedynku.

Wiedeń, 13 maja. Kolegium profesorów wydziału prawniczego tutejszego uniwersytetu, proponuje na katedrę prawa karnego na pierwszem miejscu profesora dra F. Lista, mieszkającego obecnie w Giessen, który jak wiadomo był pierwszym prezesem rozwiązanej niedawno niemieckiej czytelni akademickiej.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 maja. (Posiedzenie izby poselskiej). Schoenerer oświadcza, iż zanim odpowie na wczorajsze zapytanie posła Wagnera żąda, aby tenże sprostował doniesienie *Bukowin Ztng.* z d. 7 b. m. iż Wagner dał Schoenerowi policzek na ulicy. Prezydent prosi aby tej sprawy nie poruszać i oznajmia, że nikomu już głosu nie udzieli.

Nowella górnicza została przyjęta w trzeciem czytaniu, równie jak ustawa o melioracyi, która według oświadczenia prezydenta otrzymała dostateczną ilość głosów. Sturm oznajmia, iż lewica ma przekonanie, że większość przeciwna była ustawie i żąda, aby prezydent poddał ją ponownemu głosowaniu, by uniknąć wszelkiego pozoru nadużycia. Prezydent oświadcza, iż po ogłoszeniu wyniku głosowania, ponowne głosowanie nie jest dopuszczalne; przeto żądania posła Sturma uwzględnić nie może. Lewica opuszcza salę i odbywa posiedzenie klubu.

Wiedeń, 13 maja. Ściślejszy komitet komisyi kolejowej obradował wczoraj nad sprawą kolei Północnej. Minister skarbu i minister handlu wydali swą opinię, odnoczącą się do ekonomicznej i skarbowej strony tej kwestyi. Oświadczenie to złożyli ministrowie ponfnie. Koniec obrad nastąpi zapewne jutro.

Praga, 12 maja. Kompozytor czeski Smetana umarł.

Berlin, 13 maja. Według *Kreuz Ztg*, cesarz miał przyjąć obecnie usunięcie się Bismarka od pruskiego ministeryum.

Berlin, 13 maja. Parlament przyjął w trzeciem czytaniu bez zmiany projekt ustawy o socyalistach.

Paryż, 13 maja. Nota dziennika urzędowego potwierdza wiadomość o zawarciu układu francusko-chińskiego. Pełnomocnicy w przeciągu trzech miesięcy zbiorą się w celu wypracowania handlowego układu. Krążą wieści, iż w ostatnich czasach odwołane zostały trzy pułki z Tonkingu. Dzienniki wyrażają radość z powodu podpisania układu w sprawie Tonkinu.

Paryż, 13 maja. Senator Wurtz umarł.

Paryż, 13 maja. Angielsko-francuskie układy w sprawie konferencyi odbywają się ciągle, jak dotychczas, bez żadnego rezultatu.

Kair, 13 maja. Połączenie telegraficzne między Korosko a Abu Hamed przerwane. Zbiegi nie mogą już przebyć pustyni.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 13 maja 1884	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa aust.	80 85	80 65
„ 5% austr. ni[illegible]dat.	95·35	95·25
„ srebrna	81·45	81 50
„ złota	101·60	101·50
6% Renta złot. g.	122·55	122·55
4% Renta zło węgierska	92 65	92·50
Losy z r. 18	137·20	137·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego	855·—	854·—
„ kredytowe austr.	321·60	321·10
Londyn	121·60	121·60
Napoleondor	9·65	9·64
Lombardy	145·75	145·75
Losy z r. 1864	173·75	173·75
Akcye Karola Ludwika	280·—	285·50
Akcye Lwow. Czer.	180·50	188·75
Akcye kol. węg. półn. wsch	163·75	163·—
Obl. Indem. galic.	[illegible]	[illegible]
Losy Prem. Węg.	[illegible]	117·—
Akcye kol. Kosz. Bogum.	150·50	150·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	[illegible]	183·25
6% Listy zast. hipot. gal	[illegible]	101 90
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·—	[illegible]
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	[illegible]	[illegible]
Marka	59·60	59·50
Ruble	123·25	123·25
Dukat	5·75	5·73

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 13 maja 1884	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Banknoty austryac.	168·—	[illegible]
Wiedeń	167·9	167 90
Warszawa	207 25	207 85
Ruble	207·50	207 65
5% Listy zast. król. polsk.	[illegible]	63·45
4% „ likwidacyjne	55·65	55·60
Akcye Karola Ludwika	120 75	120·75
„ kredytowe	539 50	[illegible]

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor
Dr. Adam Asnyk.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Rozkład jazdy ces. król. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika

począwszy od dnia 20-go Maja 1884 roku.

Liczby oznaczone obwódką czarną wskazują porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 minut 59 rano. — Zegar Buda-Peszteński wyprzedza Pragski o 18 minut, a Berliński o 23 minut; w porównaniu zaś z Petersburgskim, spaźnia się o 45 minut, a z Bukareszteńskim o 29 minut.

Z Krakowa do Podwołoczysk

Kilometry	Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 1 (I i II kl.)	Pociąg kurierski Nr. 3 (I i II kl.)	Pociąg osobowy Nr. 5. (I. i II. i III. kl.)	Pociąg mieszany Nr. 7 (I. II. i III. kl.)	Pociąg lokalny mieszan. Nr. 17 (I. II. i III. kl.)
	Zegar berliński			kursuje tylko od 20. maja do 15. października			
	Berlin } na Oświęcim	Odj.	9. 6			9. 6	
	Wrocław }	"	12.—			12.—	
	Zegar pragski						
	Wiedeń	Odjazd	11.—	11.—	8.30	8.—	
	Kraków	Przyjazd	8.30	8.28	9.45	9.42	
	Zegar buda-peszteński.		wieczór	przed poł.	przed poł.	wieczór	rano
	Kraków (Rest.)	Odj.	9.13	9. 3	10.46	10.49	6.13
4	Podgórze**	Przyj.	—	—	10.52	10.57	—
	Podgórze	Odj.			11.45		
	Oświęcim	Przyj.			4.17		
	Oświęcim	Odj.			—	5.45	
	Podgórze	Przyj			—	10.18	
	Podgórze**	Odj.			10.56	11. 2	
9	Bierzanów	"	—	—	11. 3	11.12	6.37
19	Podłęże	"	—	—	11.19	11.30	6.57
29	Kłaj	"	—	—	11.34	11.49	7.17
38	**Bochnia** (Restauracya)	Przyj.	10. 1	—	11.48	12. 5	7.35
		Odj.	10. 5	9.49*	11.52	12.10	7.43
51	Słotwina	"	10.21	—	12.13	12.36	8.13
61	Biadoliny	"	—	—	12.28	12.54	8.31
70	Bogumiłowice	"	—	—	12.43	1.12	8.51
78	**Tarnów** (Restauracya)	Przyj.	10.55	10.38	12.54	1.27	9. 7
	Tarnów	Odj.			1.45	2.52	
	Orłów	Przyj.			7.35	9. 8	
	Orłów	Odj.	1.50	4.32	4.32	6.45	
	Tarnów	Przyj.	10.30	10.18	10.18	12.55	
—	**Tarnów**	Odj.	11. 1	10.41	1. 9	1.39	9.19
86	Wola rzędzińska	"	—	—	—	—	—
92	Wałki	"	—	—	—	—	—
99	Czarna	"	—	—	1.40	2.27	10. 7
111	**Dembica** ● (Restauracya)	Przyj.	11.45	11.27	1.56	2.48	10.27
		Odj.	11.49	11.37	2.16	2.55	10.35
124	Ropczyce	"	—	—	2.36	3.22	11. 1
132	Sędziszów	"	12.18*	—	2.50	3.41	11.19
143	Trzciana	"	—	—	3. 6	4. 6	11.44
151	Rudna wielka	"	—	—	—	—	—
158	**Rzeszów** (Restauracya)	Przyj.	12.52	12.41	3.26	4.33	12.10
		Odj.	12.57	12.44	3.34	4.43	
167	Strażów	"	—	—	—	—	po poł.
175	Łańcut	"	1.19	1. 5*	4.—	5.18	
184	Rogóżno	"	—	—	—	—	
195	Przeworsk	"	—	—	4.33	5.58	
203	Pełkinie	"	—	—	—	—	
210	**Jarosław** (Restauracya)	Przyj.	2. 5	1.51	4.56	6.29	
	Jarosław	Odj.				7.55	
	Sokal	Przyj.				5.10	
	Sokal	Odj			7.10		
	Jarosław	Przyj			4.30		
—	**Jarosław**	Odj.	2. 9	1.55	5. 1	6.37	
214	Jarosław { Odnoga Sokalska }	"	—	—	—	—	
224	Radymno	"	—	—	5.23	7. 4	
238	Żurawica	"	—	—	5.45	7.32	
245	**Przemyśl** (Rest.)	Przyj.	2.56	2.44	5.54	7.24	
	Przemyśl	Odj.		3.18	8.30	8.16	
	Zagórz	Przyj.		9.26	2.15	12. 9	
	Legenye-Mihalyi	"		8.20		7.10	
	" "	Odj.		7.40	7.21		
	Zagórz	"		5.39	1.46	12. 4	
	Przemyśl	Przyj.		11.15	5.38	5.52	
—	**Przemyśl**	Odj.	3. 2	2.51	6. 9	7.59	
257	Medyka	"	—	—	6.29	8.22	
265	Lacka wola	"	—	—	—	—	
272	Mościska	"	3.38	3.29*	6.55	8.53	
282	Chorośnica	"	—	—	7.13	9.12	
291	Sądowa Wisznia	"	4. 3*	—	7.32	9.30	
300	Rodatycze	"	—	—	—	—	
310	Gródek	"	4.35	4.26	8.10	10.11	
315	Kamienobród	"	—	—	8.20	10.22	
326	Mszana	"	—	—	8.39	10.42	
334	Zimnawoda-Rudno	"	—	—	8.52	10.57	
342	**Lwów** (Rest.)	Przyj.	5.16	5.12	9. 7	11.13	
	Lwów	Odj.	6.10		10.50	11.55	
	Czerniowce	Przyj.	12.45		12. 7	12.38	
	Zegar Bukareszt. Jassy	"	9.52		9.52	1. 5	
	Gałacz	"	6.15		6.15	8.30	
	Bukareszt	"	5.		5.—		
	"	Odj.	10.45		3.27		
	Gałacz	"	9.40	8. 5	9.40		
	Jassy	"	6.52	4. 8	6.52		
	Czerniowce	"	3. 1	3.17	3. 1		
	Lwów	Przyj.	9.40	3.32	9.40		
	Lwów	Odj.	6.45	6.50		1. 5	
	Stryj	Przyj.	10.16	10. 8		4. 6	
	"	Odj.			4.15	7.36	
	Lwów	Przyj.			8.12	10.36	
					Poc. mięsz. Nr. 9 I. II. III. kl.		
—	**Lwów**	Odj.	5.36	5.22	10. 7	12.11	
349	**Lwów pod zamk.** (Rest.)	Przyj.	5.44	—	10.21	12.25	
		Odj.	5.46	—	10.36	12.37	
357	Podborce	"	—	—	—	12.52	
366	Barszczowice	"	6. 7*	—	11.15	1. 9	
379	Zadwórze	"	6.24*	—	11.47	1.32	
387	Kutkorz	"	—	—	—	1.46	
393	**Krasne** ● (Rest.)	Przyj.	6.40	—	12.14	1.54	
	Krasne	Odj.	7. 5		1.19	2.41	
	Brody	Przyj	8.22		3.10	4. 9	
	"	Odj.			9.21	11.35	
	Krasne	Przyj			11.10	1. 5	
—	**Krasne**	Odj.	6.48	—	12.39	2.11	
409	Kniaże	"	—	—	1.16	2.42	
418	**Złoczów** (Rest.)	Przyj.	7.19	7. 1	1.39	3. 1	
		Odj.	7.24	7. 4	1.45	3. 6	
426	Zarwanica	"	7.35*	—	—	3.26	
434	Płuchów	"	—	—	2.32	3.47	
440	Zborów	"	7.54	—	2.48	4. 1	
457	Jezierna	"	—	—	3.30	4.39	
473	Hłuboczek wielki	"	8.36*	—	4. 2	5. 9	
482	**Tarnopol** (Rest.)	Przyj.	8.47	8.28	4.21	5.26	
		Odj.	8.53	8.31	4.35	5.44	
496	Borki wielkie	"	9.14*	—	5. 9	6.15	
513	Maxymówka	"	—	—	5.57	6.58	
524	Bogdanówka-Kamionka	"	—	—	6.21	7.22	
534	**Podwołoczyska** (Rest.)	Przyj.	10. 7	9.40	6.40	7.40	
			Poc. mięsz. graniczny Nr. 201 I. II. III. kl.	Poc. mięsz. graniczny Nr. 205. I. II. III. kl.	Poc. mięsz. graniczny Nr. 201 I. II. III. kl.	Poc. mięsz. graniczny Nr. 207 I. II. III. kl.	
		Odj.	10.27	10.—	10.27	8.—	
	Wołoczyska	Przyj.	10.44	10.17	10.44	8.17	
	Zegar petersburgski.		przed poł.	w nocy	przed poł.	wieczór	
	Odessa	Przyj.	9.12		9.12	6.32	
	Kijów	"	10. 9	12.—	10. 9	9. 4	
				kursuje tylko od 20. maja do 15. paździer.		kursuje tylko od 13 kwietnia do 13 paźdz.	

Z Krakowa do Wieliczki

Kilometry	Stacye		Pociąg mieszany Nr. 11 (I. II. i III. klasa)
	Zegar buda-peszteński.		przed poł.
	Kraków (Rest.)	Odj.	11.5
4	Podgórze	"	—
9	Bierzanów	"	11.33
14	**Wieliczka**	Przyj.	11.49
			przed poł.

Z Wieliczki do Krakowa

Kilometry	Stacye		Pociąg mieszany Nr. 12 (I. II. i III. klasa)
	Zegar buda-peszteński.		wieczór
	Wieliczka	Odj.	6.15
6	Bierzanów	"	6.39
10	Podgórze	"	—
14	**Kraków** (Rest.)	Przyj.	6.58
			wieczór

Z Jarosławia do Sokala **

Kilometry	Stacye		Pociąg mieszany Nr. 401 (II. i III. klasa)
	Zegar pragski.		
	Wiedeń	Odj.	8.—
	Zegar buda-peszteński.		w nocy
	Kraków	Odj.	10.49
	Jarosław	Przyj.	6.29
	Podwołoczyska	Odj.	6. 2
	Lwów	"	3.45
	Jarosław	Przyj.	7.25
			rano
	Jarosław (Rest.)	Odj.	7.55
4	" { Odnoga Sokalska }	"	—
9	Surochów	"	8.31
17	Bobrówka	"	9. 2
29	Nowa grobla	"	9.42
37	Oleszyce	"	10. 8
43	Lubaczów	"	10.35
54	Basznia	"	11. 6
62	Horyniec	"	11.39
75	Werchrata	"	12.36
81	Huta zielona	"	12.53
87	**Rawa ruska** ● Rest.	Przyj.	1. 9
		Odj.	1.39
95	Zielona	"	2. 7
105	Uhnów	"	2.44
113	Korczów	"	3.10
126	Bełz	"	3.57
129	Żużel	"	4. 7
137	Ostrów	"	4.33
142	Krystynopol	"	4.49
150	**Sokal** (Rest.)	"	5.10
			po poł.

Z Sokala do Jarosławia **

Kilometry	Stacye		Pociąg mieszany Nr. 402 (II. i III. klasa)
	Zegar buda-peszteński.		rano
	Sokal (Rest.)	Odj.	7.10
8	Krystynopol	"	7.33
13	Ostrów	"	7.55
21	Żużel	"	8.17
24	Bełz	"	8.37
37	Korczów	"	9.23
45	Uhnów	"	9.59
55	Zielona	"	10.38
63	**Rawa ruska** ● Rest.	Przyj.	11. 5
		Odj.	11.40
69	Huta zielona	"	12.—
75	Werchrata	"	12.29
89	Horyniec	"	1.20
97	Basznia	"	1.41
107	Lubaczów	"	2.12
113	Oleszyce	"	2.30
122	Nowa grobla	"	2.55
133	Bobrówka	"	3.33
141	Surochów	"	3.56
146	Jarosław { Odnoga Sokalska }	"	—
150	**Jarosław** (Rest.)	Przyj.	4.30
	Jarosław	Odj.	5. 1
	Lwów	Przyj.	9. 7
	Podwołoczyska	"	6.40
	Jarosław	Odj.	9.14
	Kraków	Przyj.	5.10
	Zegar pragski.		rano
	Wiedeń	Przyj.	7.18

Z Krasnego do Brodów

Kilometry	Stacye		Pociąg mieszany Nr. 101 (I. II. i III. kl.)	Pociąg mieszany Nr. 109 (I. II. i III. kl.)	Pociąg mieszany Nr. 107 (I. II. i III. kl.)
	Zegar pragski.				
	Wiedeń	Odj.	11.—	8.30	8.—
	Zegar buda-peszt.		wieczór	przed poł.	w nocy
	Kraków	Odj.	9.13	10.46	10.49
	Lwów	"	5.36	10. 7	12.11
	Krasne	Przyj.	6.40	12.14	1.54
	Podwołoczyska	Odj.		6. 2	7.35
	Krasne	Przyj.		11.50	1.30
			rano	w nocy	po poł.
	Krasne (Rest.)	Odj.	7. 5	1.19	2.41
17	Ożydów	"	7.36	2. 5	3.18
30	Zabłotce	"	8. 1	2.43	3.48
43	**Brody** (Rest.)	Przyj.	8.22	3.10	4. 9
			Poc. granicz. miesz. Nr. 301 I. II. i III.	w nocy	po poł.
		Odj.	9. 2		
	Radziwiłłów	Przyj.	9.25		
	Zegar petersburgski.		przed poł.		
	Kijów	Przyj.	10.9		

Z Brodów do Krasnego

Kilometry	Stacye		Pociąg mieszany Nr. 102 (I. i II. III. kl.)	Pociąg mieszany Nr. 110 (I. i II. III. kl.)	Pociąg mieszany Nr. 108 (I. i II. III. kl.)
	Zegar petersburgski				
	Kijów	Odj.	8.—		
	Radziwiłłów	"	6.52		
	Brody	Przyj.	7.12		
	Zegar buda-peszt.		wieczór	wieczór	przed poł.
	Brody (Rest.)	Odj.	7. 8	9.21	11.35
13	Zabłotce	"	7.33	9.58	12. 5
27	Ożydów	"	8.—	10.38	12.38
43	**Krasne** (Rest.)	Przyj.	8.27	11.10	1. 5
			wieczór	w nocy	po poł.
	Krasne	Odj.		12.39	2.11
	Podwołocz.	Przyj.		6.40	7.40
	Krasne	Odj.	8.52	12.15	1.55
	Lwów	Przyj.	10. 6	2.45	3.50
	Kraków	"	6.48	2.33	5.10
	Zegar pragski,		rano	po poł.	rano
	Wiedeń	Przyj.	4.20	5.10	7.18

* Warunkowe zatrzymanie.

** Otwarcie ruchu na kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej, jako też otwarcie stacyi na Podgórzu będzie osobnem obwieszczeniem ogłoszone.

● Stacya objadowa dla pociągu Nr. 4 we Lwowie, dla pociągów Nr. 3, 5 i 6 w Dembicy, dla pociągów Nr. 7 i 8 w Krasnem i dla pociągów Nr. 401, 402 w Rawie ruskiej.

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 tudzież pociągi kuryerskie Nr. 3 i 4 kursują bez zmiany wagonów między Wiedniem a Podwołoczyskami.

Pociągi kuryerskie Nr. 3 i 4 mają w Wiedniu bezpośrednie połączenie z Paryżem i Rzymem.

Nie przyjmuje się odpowiedzialności za połączenia z pociągami kolei obcych.

Z Podwołoczysk do Krakowa

Kilometry	Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 2 (I. i II. klasa)	Pociąg kuryerski Nr. 4 (I. i II. klasa)	Pociąg mieszany Nr. 10 (I. II. i III. kl.)	Pociąg mieszany Nr. 8 (I. II. i III. kl.)	Pociąg lokalny mieszan. Nr. 18 (I. II. i III. kl.)
	Zegar petersburgski.						
	Kijów	Odj.	8.—	7.—	8.—	9.15	
	Odessa	"	8.45		8.45	12. 5	
	Wołoczyska	"	5.17	7.22	5,17	7. 2	
	Podwołoczyska	Przyj.	5.27	7.36	5.27	7.12	
	Zegar buda-peszteński.		po poł.	rano	wieczór	rano	
	Podwołoczyska (Rest.)	Odj.	5.20	8.23	6. 2	7.35	
10	Bogdanówka-Kamionka	"	—	—	6.25	7.57	
21	Maxymówka	"	—	—	6.59	8.29	
38	Borki Wielkie	"	6.13*		7.38	9.19	
52	**Tarnopol** (Rest.)	Przyj.	6.33	9.33	8.12	9.54	
		Odj.	6.39	9.36	8.29	10. 9	
61	Hłuboczek wielki	"	6.50*	—	8.46	10.26	
77	Jezierna	"	—	—	9.29	11. 9	
94	Zborów	"	7.34	—	10. 8	11.48	
101	Płuchów	"	—	—	10.24	12. 4	
108	Zarwanica	"	7.53*	—	—	12.20	
116	**Złoczów** (Rest.)	Przyj	8. 5	10.56	10.56	12.37	
		Odj.	8.10	10.59	11. 2	12.43	
126	Kniaże	"	—	—	11.21	1. 1	
142	**Krasne** ● (Rest.)	Przyj	8.44	—	11.50	1.30	
	Krasne	Odj.			1.19	2.41	
	Brody	Przyj.			3.10	4. 9	
	Brody	Odj.	7. 8		9.21	11.35	
	Krasne	Przyj.	8.27		11.10	1. 5	
—	**Krasne**	Odj.	8.52		12.15	1.55	
147	Kutkosz	"	—		—	2. 4	
155	Zadwórze	"	9.11		12.49	2.19	
169	Barszczowice	"	9.30*		1.23	2.46	
177	Podborce	"	—		—	3. 4	
186	**Lwów pod zamk.** (Rest.)	Przyj.	9.53		2. 8	3.22	
		Odj.	9.55		2.23	3.34	
192	**Lwów** ● (Rest.)	Przyj.	10. 6	12.37	2.45	3.50	
	Lwów	Odj.	10.50	kursuje tylko od 20. maja do 15. października	6.10		
	Czerniowce	Przyj.	12. 7		12.45		
	Zegar bukareszteński Jassy	"	9.52		9.52		
	Gałacz	"	6.15		6.15		
	Bukareszt	"	5.—		5.—		
	"	Odj.	3.27		3.27		
	Gałacz	"	9 40		9.40	8. 5	
	Jassy	"	6.52		6.52	4. 8	
	Czerniowce	"	3. 1		3.15	3.17	
	Lwów	Przyj.	9.40		3.15	3.32	
	Lwów	Odj.		1. 5	6.45	6.50	
	Stryj	Przyj.		4. 6	10.16	10. 8	
	"	Odj.	4.15	7.36			
	Lwów	Przyj.	8.12	10.36			
					Poc. osobowy N. 6 I. II. III.		
	Lwów	Odj.	10.26	12.47	3.45	4.43	
201	Zimnawoda-Rudno	"	—	—	3.58*	5.—	
208	Mszana	"	—	—	4.10	5.14	
219	Kamienobród	"	—	—	4.26	5.32	
225	Gródek	"	11.17	1.30	4.38	5.46	
234	Rodatycze	"	—	—	—	—	
243	Sądowa Wisznia	"	11.42*	—	5. 8	6.22	
252	Chorośnica	"	—	—	5.22	6.37	
263	Mościska	"	12.10	2.17*	5.40	6.58	
269	Lacka Wola	"	—	—	—	—	
277	Medyka	"	—	—	6. 3	7.27	
290	**Przemyśl** (Rest.)	Przyj.	12.47	2.50	6.22	7.48	
	Przemyśl	Odj.		3.18	8.16	8.30	
	Zagórz	Przyj.		9.26	12. 9	2.15	
	Legenye-Mihalyi	"		8.20	7.10		
	" "	Odj.		7.40		7.21	
	Zagórz	"		5.39	12. 4	1.46	
	Przemyśl	Przyj.		11.15	5.52	5.38	
—	**Przemyśl**	Odj.	12.53	2.54	6.31	8. 3	
296	Żurawica	"	—	—	6.43	8.17	
311	Radymno	"	—	—	7. 5	8.45	
320	Jarosław { Odnoga Sokalska }	"	—	—	—	—	
324	**Jarosław** (Rest.)	Przyj	1.41	3.39	7.25	9. 9	
	Jarosław	Odj.			7.55		
	Sokal	Przyj.			5.10		
	"	Odj				7.10	
	Jarosław	Przyj.				4 30	
—	**Jarosław**	Odj.	1.46	3.42	7.33	9.14	
331	Pełkinie	"	—	—	—	—	
340	Przeworsk	"	—	—	7.57	9.44	
350	Rogóżno	"	—	—	—	—	
360	Łańcut	"	2.35	4.27*	8.29	10.21	
368	Strażów	"	—	—	—	—	
376	**Rzeszów** (Rest.)	Przyj.	2.57	4.49	8.54	10.52	po poł.
		Odj.	3. 3	4.52	9. 2	11.—	1.24
384	Rudna wielka	"	—	—	—	—	—
391	Trzciana	"	—	—	9.26	11.30	1.57
402	Sędziszów	"	3.39*	—	9.46	11.52	2.19
410	Ropczyce	"	—	—	10.—	12. 9	2.35
423	**Dembica** ● (Rest.)	Przyj.	4. 7	5.50	10.20	12.35	3. 1
		Odj.	4.12	5.51	10.50	12.47	3.11
435	Czarna	"	—	—	11.11	1.18	3.39
442	Wałki	"	—	—	—	—	—
448	Wola rzędzińska	"	—	—	—	—	—
456	**Tarnów** (Rest.)	Przyj.	4.51	6.33	11.43	2.14	4.34
	Tarnów	Odj.	5.22		1.45	2.52	
	Orłów	Przyj.	1. 2		7.35	9. 8	
	"	Odj.			4.32	6.45	
	Tarnów	Przyj.			10.18	12.55	
	Tarnów	Odj.	5. 1	6.36	11.58	2.24	4.46
464	Bogumiłowice	"	—	—	12.11	2.39	5. 2
473	Biadoliny	"	—	—	12.27	2.59	5.25
483	Słotwina	"	5.37	—	12.48	3.21	5.50
496	**Bochnia** (Rest.)	Przyj	5.53	—	1. 8	3.44	6.15
		Odj.	5.57	7.26*	1.16	3.50	6.23
506	Kłaj	"	—	—	1.34	4.10	6.45
516	Podłęże	"	—	—	1.53	4.29	7. 6
525	Bierzanów	"	6.37*	—	2.17	4.54	7.34
530	Podgórze **	Przyj.	—	—	2.20	4.57	—
	Podgórze	Odj.			—	7.—	
	Oświęcim	Przyj.			—	11.27	
	Oświęcim	Odj.			9.10		
	Podgórze	Przyj.			1.41		
534	Podgórze **	Odj.			2.25	5. 2	
	Kraków (Rest.)	Przyj.	6.48	8.18	2.33	5.10	7.53
	Zegar pragski.		rano	wieczór	po poł.	rano	wieczór
	Kraków	Odj.	6.55	8.15	3.—	5.40	
	Wiedeń	Przyj.	4.20	5.48	5.10	7.18	
	Zegar berliński.						
	Wrocław } na Oświęcim	Przyj.	2. 9			2. 9	
	Berlin }	"	8.59			8.59	

Wiedeń, w Maju 1884 r.

Dyrekcya Jeneralna.

Niezawodny Płyn na Odgniotki
z wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 85 24

Dozorcę lasowego

z niższym egzaminem leśnym i kilkoletnią praktyką, za wynagrodzeniem 200 złr. i wikt lub ordynaryą, poszukuje Dominium **Drużków** poczta Czchów.
501 2 3

Skład Fortepianów
w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod l. 16, II. piętro
ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności **z doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, po cenach bardzo przystępnych, z kilkuletnią gwarancją.**
125 **M. Waszkiewicz.**

Nasienie leśne
taniej jak we wszystkich handlach krajowych przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo **Zassów** pod **Czarną.** Nasienie sosny 158, modrzewia 86, świerka 48 cnt. za funt. **Sadzonki sosnowe** przesyła się franko po 90 ct. za tysiąc sztuk na wszystkie stacye kolei galicyjskich; najmniejsza przesyłka 6000 sztuk. 196 27

Mieszkanie letnie
w Prokocimie

3 kilometry od Krakowa, przy szosie prowadzącej z Podgórza do Wieliczki, jest do wynajęcia od 1 lipca 1884 na lato, lub rocznie, w pięknym parku pałacyk składający się z 11 pokoi, kuchni i t. d. Na żądanie stajnia i wozownia. Bliższej wiadomości zasięgnąć można na miejscu lub listownie pod adresem: **F. S.** post. rest. Podgórze 489 2 3

Lokaj, 24 lat mający, umiejący czytać i pisać, z dobremi świadectwami, życzy sobie przyjąć służbę u państwa wybierającego się w podróż. Zgłoszenia proszę złożyć w Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie pod lit. **J. O.** 424 2 2

W Bieczu, kilometr od stacyi kolei transwersalnej, jest natychmiast do **sprzedania folwark** o 57 morgach, bardzo dobrze zagospodarowany. Bliższej wiadomości udzieli Wny **W. Chmielowski** w Bieczu.
483 3 3

Poszukuje się w Krakowie do kupienia
domu z ogrodem.
Wiadomość prosze złożyć w Admin. „Nowej Reformy".

MAGAZYN
STROJOW DAMSKICH
Fr. Litwińskiej
w Krakowie przy ul. Mikołajskiej L. 5
poleca 400 3 3
gotowe kapelusze według najnowszych żurnali paryskich, ubranka, oraz kapelusze dziecinne.
Ceny nader umiarkowane.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, krwi** i hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

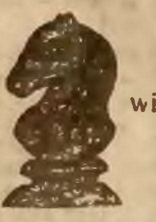
Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., Mikołaj Jawornicki kupiec i W. Fenz — w Biały A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski, — W Kentach F. Sokalski apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur, W OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Spółka, — w WADOWICACH A. Herrfurth — w ZBARAZU Isidor Süssermann. 87 14

J. BAJER
magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,
poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,
Wszelkie przybory do bilardów



cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby domina itd.
Wielki wybór portmonetek.



Kręgle, Kule, Krikiety.
Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.
Skład Kas Ogniotrwałych.
120 10 20

Dr. St. Smoleński
zawiadamia, że **Zakład wodoleczniczy** w Jaworzu koło Bielska
zupełnie odnowiony 515 1 4
otwarty od d. 1 maja do października.

PIWO
TENCZYŃSKIE.

Z powodu zmian zaprowadzonych w browarze, tak w zarządzie jak i w wyrobie piwa, mamy honor podać do wiadomości publicznej, że z dniem **I maja r. b. rozpoczęliśmy** na nowo sprzedaż piwa tenczyńskiego w Krakowie w **Agencyi przy ulicy Szpitalnej Nr. 19.**

Zarząd Browaru.

Objąwszy ponownie po latach ośmiu obowiązki piwowara w browarze tenczyńskim **z dniem I listopada r. z.,** mam zaszczyt zawiadomić dawnych łaskawych Odbiorców, że **z dniem I maja r. b.** rozpoczęła się sprzedaż znanej dobroci **piwa tenczyńskiego** na beczki i butelki **w Krakowie przy ulicy Szpitalnej Nr. 19.**

Wesely
piwowar browaru tenczyńskiego.
512 2 20

Adwokat
Dr. Bolesław Szwarcenberg Czerny
otworzył w Krakowie kancelaryę w Rynku głównym, l. 38, na I piętrze. 486 3 3

Premiowany medalami srebrnymi na wystawach w Krakowie w r. 1870 i 1872, medalem złotym w Bielsku-Biały.

Pracownia Kamieniarska
FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie, ulica ś. Gertrudy
zaopatrzona jest w
NAGROBKI
z najtrwalszego piaskowca, marmuru i granitu wykonane w rożnych cenach poocząwszy od złr. 20.
Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki** różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe.
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
275 16 30

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeńskiej w r. 1873 i medalem rządowym na wystawie Przemyskiej w r. 1882.



Na składzie w handlach wód mineralnych; nabyć można także w restauracyach. 346 6 20

Dr. S. Filipkiewicz
ordynuje w **Cieplicach Trenczyńskich.** — Broszurki do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. 480 1 3

Nauczycielka Polka, do nauk początkowych, albo **BONA,** języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, gry na fortepianie i robót ręcznych. Ulica Floryjańska Nr. 16, **C. D.** 469 2 3

Marya z Jarczyńskich
JAWORSKA
uczennica Konserwatoryum warszawskiego,
udziela lekcyj 1294 10 10
śpiewu i gry na fortepianie.
Plac Matejki (Kleparz) Nr. 5.
Przyjmuje zgłoszenia od g 3 do 4 po południu

BERLIN. — Jan HOFF, c. k. nadw. fabrykant wyrobów słodowych w Wiedniu. — PETERSBURG.

JANA HOFFA
piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.
Na **ogólną bezsilność, cierpienia piersi i żołądka, suchoty, niedokrewność i nieregularne działanie organów dolnych części ciała. Bardzo dobry uznany środek wzmacniający dla rekonwalescentów** po każdej chorobie. Cena butelki 60 cnt.

JANA HOFFA
piersiowe cukierki z wyciągu słodowego.
Na **kaszel, chrypkę, zaflegmienie** niezrównany. Z powodu licznych naśladowań uprasza się uważać na niebieskie opakowanie i znak ochrony prawdziwych cukierków z wyciągu słodowego (portret wynalazcy). W niebieskich paczkach po 60, 30, 15 i 10 cnt.

Dyplom zasługi międzynarodowej wystawy zdrowotnej w Londynie 1881 r. za pierwiastki lekarskie i za przyrządy wzmocnienia zdrowia.

P O D P I S Y:
Jej Król. Mość Królowa angielska Wiktorya. — Jego Król. Wysokość książę Edynburski. — Spenzer, prezydent wystawy. — John Eric Erichsen, prezes komitetu. Mark — H. Jude sekretarz.

JANA HOFFA
zgęszczony wyciąg słodowy.
Dla **cierpiących na piersi i płuca, na zastarzały kaszel, nieżyty, cierpienia krtani.** — Pewny skutek, bardzo przyjemny do używania. W butelkach po złr. 1·12 i 70 cnt.

JANA HOFFA
czekolada słodowa.
Bardzo posilna i wzmacniająca dla **osób słabych i nerwowych.** Jest bardzo smaczną i szczególniej do polecenia, jeżeli użycia kawy jako nadto poruszające jest wzbronione. Paczka ¼ kilo złr. 1·80, c. 90 i 60, ½ kilo złr. 2·40, 1·60 i 1.

Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, bezsilność, wychudnięcie, słabe trawienie, najwięcej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie.

58 razy premiowane. | **Firma założona 1847.**

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych wyrobów z wyciągu słodowego pana

JANA HOFFA, c. k. nadwornego dostawcy, c. k. radcy,

nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Wiedniu, I., skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. 8, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse. 2.

Uznania i zamówienia dostojnych i najdostojniejszych osób w roku 1882: Cesarskie Wysokości arcyksiążę Karol Ludwik, arcyksiążę Fryderyk, k. Wysokość książę Wales, księżniczka de Ligne, księżna Oldenburska, księżniczka Reuss, panna v. Ferenczy, lektorka Jej Cesar. Wysokości Cesarzowej. Jej Cesar. Wysokości księżniczki Maryi Waleryi bona Angielska, rodzina Metternichów. Clam-Gallas, Karacsonyi, Batthyanyi, Romer J. Ekscelencya jenerał broni Philippovic, hrabia Wurmbrand i t. d. Polecone przez pierwszorzędnych lekarzy profesorów, doktorów Bambergera, Schöffera, Schnitzlera, Granichstättena i wielu innych w Wiedniu.

PODZIĘKOWANIA Z MONARCHII.

Görz, 2 kwietnia 1883 r.
Pański **Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy nadzwyczajnie mnie wzmocnił,** wynurzam więc Panu podziękowanie za ten doskonały i leczniczy wyrób. Proszę o **ponowne przysłanie 10 flaszek zgęszczonego wyciągu słodowego.**
Z szacunkiem
Konstanty kawaler **Dąbrowski,** c. k. kapitan.

Podhajczyki pod Lwowem, 28 marca 1883 r.
Wielmożny Panie! Pańskie wyborne **cukierki słodowe rozgotowane w piwie zdrowotnem z wyciągu słodowego okazują się jako niezrównany środek w silnym nieżycie płuc,** który zdawał się opierać wszelkim użwanym środkom lekarskim. Niniejszem wyrażam najgorętsze podziękowanie za Pańskie wyborne wybory lecznicze i proszę o szybkie nadesłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 5 woreczków piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową.
Z wysokim szacunkiem
Jan Tokar, proboszcz.

Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie Pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa z wyciągu słodowego.
Górne Stanestie w Bukowinie, 1 stycznia 1884. r.
Jan kawaler **de Bejan.**

Proszę o przysłanie za zaliczką pocztową 6 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i należących do tego piersiowych cukierków słodowych. Dobra opinia żądanych wyrobów słodowych w użyciu ich na cierpienia piersiowe **okazuje się słuszną.**
Wołosianka, poczta Skole, 15 grudnia 1883 r.
Z szacunkiem
J. Rewakowicz, proboszcz.

Arco w połudn. Tyrolu, 10 stycznia 1883 r.
Wielmożny Panie! Z powodu znakomitego skutku leczniczego Pańskiej Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowotnej, co poświadcza własne moje ciało, dostojne i bogate panie sympatycznie się o niej wyraziły, tak, że Pańskie wyroby znajdują w Szwajcaryi słuszną sławę i szybki popyt. Upraszam zatem uprzejmie o ponowne przysłanie 1 funtów słodowej czekolady zdrowotnej Nr. 1. Należytość wysyłam przekazem pocztowym.
Medikon pod Wetziko (w Szwajcaryi).
Z wysokim szacunkiem
Elżbieta Ramp, żona dyrektora.

Pan Dr. Nikolai w Triebel oświadcza: „Pańska czekolada słodowa jest najwyborniejszą, jaką znam, i zasługuje na zupełne uznanie. Stosowałem zawsze ten przyjemny napój z dobrym skutkiem leczniczym w przewlekłem osłabieniu żołądka, w utrudnionem trawieniu i w ogólnem osłabieniu" 163 33 36

Oświadczenie: Poczdam 1878 r. Proszę o najszybsze przysłanie Pańskiej posilnej czekolady słodowej.
Hrabina v. **Alten,** hotel z. Einsiedler.

Jana Hoffa czekoladę słodową pijają często u dworu. Kto ją raz zaprowadził zamiast kawy, ten pozostanie jej wiernym, gdyż ona orzeźwia, wzmacnia i posila, a wedle orzeczenia bardzo wielu lekarzy, jest niezrównaną.

Główne składy w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, F. Gralewski, apt.; J. Janiga gl. Rynek 41. W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch, kupiec;

w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss apt.; w DEMBICY H. Zauderer apt., w DROHOBYCZU J. Aichmüller, Dobrzenicki apt.; w GORLICACH S. Biru; w GRÓDKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt.; S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Braglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt. w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; Schaitter et Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz aptek.; w SANOKU J. Rynczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt., w STRYJU D. J. Nussenblatt et Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner et Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz.

Paryż. | Londyn. | Budapeszt. | Grac. | Hamburg. | Frankfurt n. M. | Nowy Jork.

Do handlu A. Mecnarowskiego

potrzebny jest 524 1 3

chłopiec

zamiejscowy do praktyki z ukończoną 2 klasą gimnazyalną lub realną.

Do dworu na wieś poszukuje się

doskonałej kucharki.

Pensya roczna 120 złr.
Zgłoszenia franko, p. r. **Bochnia.** pod znakiem: **N. 25.**
522 1 4

HANDEL

A. Mecnarowskiego

zawiadamia Szanowną Publiczność, że **szynka** bywa opakowaną w papier opatrzony firmą. 523 1 5

---

34 34 **5000**

sztuczek sukna,

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Zlecenia na giełdę Wiedeńską

przyjmuje pod przystępnemi warunkami

KANTOR pod firmą **JÓZEF RAPOPORT**

Rynek 43, linia A-B. 88 40

Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów.

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI — BOK OKOCIMSK

poleca Szanownej Publiczności

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Św. Jana, 5.
83 30

Roman Silberbach

w Krakowie

wykonywa pokrycia dachów łupkiem śląskim, angielskim i francuskim i papą ogniotrwałą **po cenach najtańszych.**
343 12 40

Pracownia sukien i kapeluszy

ulica Wiślna Nr. 9,

Sprowadziwszy uzdolnioną pannę z pierwszego magazynu warszawskiego, przyjmuję nadal zamówienia.

455 6 6 **Klementyna Chojecka.**

Willa na Bielanach

w guście szwajcarskim, z mieszkaniami suchemi i zdrowemi, z całym komfortem urządzona, jedyna w tym guście, z piwnicami, lodownią, stajniami i wozowniami, z widokiem na Kraków i Karpaty, tuż pod lasem sosnowym, paręset kroków od Wisły, jest **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.** — Bliższych szczegółów udzieli właściciel na miejscu. 517 1 10

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, **KATAR**

KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE,** Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie choroby dróg oddechowych, zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, uzdrawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU
jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

Do nabycia w Krakowie w aptekach: Redyka, Trauczyńskiego i Wiszniewskiego. 2426 27 48

Ważna odezwa.

Lat 62 mija od chwili, kiedy **Adam Mickiewicz, Największy Wieszcz Polski,** pierwszy raz zanucił pieśń poetycką swojemu narodowi. Dwa pokolenia już prawie wykarmiły się pieśnią jednego z największych poetów świata. — Wdzięczny naród postanowił Wielkiemu poecie wystawić ze składek publicznych pomnik spiżowy. — Koniecznem jest tedy, aby równocześnie wystawić Poecie drugi pomnik żywy, wieczysty, w sercu całego narodu, a to wydając dzieła **ADAMA MICKIEWICZA** na wzór Göthego lub Schillera w Niemczech w takiej cenie, aby najmniej zamożni nawet, na własność posiadać mogli.

Przez lat 30 od śmierci **ADAMA MICKIEWICZA** dzieła jego były integralną własnością pozostałej rodziny. — Wkrótce przechodzą na własność całego narodu. — Doniesiono nam, że pewna firma żydowska w Wiedniu zamierza już wydać dzieła **ADAMA MICKIEWICZA.** Ponieważ od 5 lat zadaniem naszem popularyzować arcydzieła naszej literatury, postanowiliśmy za poradą naszych wybitnych osobistości przeszkodzić wydawcy wiedeńskiemu, wydając dzieła ADAMA MICKIEWICZA w następujący sposób:

Wydanie będzie pomnikowe.

Dzieła Adama Mickiewicza

wyjdą w 6ciu wielkich tomach z obszernym życiorysem i wizerunkiem Poety. Do każdego dzieła dodane będą objaśnienia przez najznakomitszych literatów polskich pisane. Również dołączone będą zdania i wzmianki innych narodów o ADAMIE MICKIEWICZU. Papier piękny. — Korekta jak najpoprawniejsza.

Prenumerata na 6 tomów nieoprawnych złr. 3·80.

W ozdobnej oprawie z angielskiego płótna i złotemi wyciskami złr. 4·80.

Prenumerata trwać będzie krótki czas. — Później cena zostanie znacznie podniesioną.

Wydanie to będzie najkompletniejsze, najpoprawniejsze i najtańsze, a to dlatego, że celem wydawnictwa naszego nie jest zysk prywatny, ale spopularyzowanie dzieł największego naszego wieszcza.

Upraszamy wszystkich nam życzliwych o poparcie nas w tak ważnem przedsiewzięciu. 401 4 5

Pieniądze najdogodniej posyłać przekazem pocztowym pod adresem: **„Administracya Biblioteki Uniwersalnej"** Lwów, Chorążczyzna, l. 15.

Oryginalne Singera Maszyny do szycia

odznaczone na wszystkich dotychczasowych wystawach powszechnych największemi nagrodami, w ostatnim czasie w Amsterdamie dyplomem honorowym, uznane są za najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny dla użytku domowego, oraz dla wszelkich przemysłowych celów.

Dla uniknienia pomyłki zwracamy uwagę na to, iż na ramieniu, oraz na podstawie każdej oryginalnej Singera maszyny do szycia znajduje się tuż obok podany znak fabryczny i że maszyny te nabyć można tylko we firmach naszych własnych, znajdujących się we wszystkich większych miastach monarchii austryacko-węgierskiej.

The Singer Manufacturing Co., Kraków,

237 19 24 **ulica Floryańska Nr. 34.**

Tarnów Hotel Krakowski. **Rzeszów** Rynek 51.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23⅛ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23⅛ m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** $^9/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{18}/_4$ jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że naszeceny są bez konkurencyi.

366 12 20 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Dom Handlowy J. Wentzl w Krakowie

Odnośnie do ogłoszenia Banku Polskiego w Warszawie przyjmuje zlecenia do wyrobienia nowych arkuszy kuponowych do

Obligów Skarbowych i Listów Likwidacyjnych Królestwa Polskiego,

licząc ⅛% do ½% w stosunku do sumy, bez żadnych innych kosztów.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1884 r. 324 17 20

TRUSKAWIEC

(stacya pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1 czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostające a znane od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególniej w **cierpieniach reumatycznych,** silne wody siarczane i solanki do kąpieli (źródła: Stanisława, Ferdynanda, Edwarda), oraz słonogorzkie, rozwalniające i moczopędne zdroje da picia (Maryi, Bronisławy, Zofii i tak zwany zdrój „Nafty"); borowina żelazista i muł słonosiarkowy do kąpieli.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1883, 20,000.

Nowe zupełnie łazienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracyj i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe, podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozhurcza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafty i wosku ziemnego w miejscu i Borysławiu. Lekarz zdrojowy Dr, **Z. Rieger,** radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem się świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo. — Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do pobliskich stacyj kolejowych „Drohobycz" lub „Drohobycz-Truskawiec" za nadesłaniem zadatku 487 3 10

ZARZĄD ZDROJOWY TRUSKAWIECKI.

Pięć medali zasługi i list pochwalny!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.

159 **WALENTIN** 6 —

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe i t. p. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk, od 10 cnt. do 1 złr.

Antillentilla. **Piegi, opalenie słoneczne i dzioby.** Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 złr.

Pudr Książęcy **biały, cielisto-różowy i żółtawy,** niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po 60 ct., 70 ct., 1 złr. 1·20 i 1·60.

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 3. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

Medal zasługi z wystawy krajowej.

Skład i Pracownia wyrobów blacharskich

(istniejąca lat 10)

W. Kosydarskiego

w Krakowie, przy ulicy Szewskiej Nr. 21.

Poleca na sezon kąpielowy **nowe prysznice po 14 złr. z 2 natryskami** własnego ulepszenia, oraz wielki wybór **wanien,** wanien nasiadowych, water-closetów pokojowych od złr. 6. Water-closety nadkanałowe od złr. 5. Prysznice od złr. 8. Parówki, bidety, filtry do wody, pochodnie naftowe i wszelkie przyrządy kąpielowe i gospodarskie.

Pokrywa dachy miedzią, blachą żelazną, cynkiem, papą; zakłada dzwonki elektryczne, telefony, tuby głosowe, gromochrony do ściągania piorunów, ręcząc za każdą robotę.

Zamiejscowe obstalunki uskutecznia rychło i sumiennie po umiarkowanych cenach. 457 5 36

Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Przyrządy dla obsługi chorych a wygody zdrowych.

Dostawca naczyń dla chorych do szpitala św. Łazarza.

Medal zasługi od pp. Lekarzy.

A. Sworzeniowski

majster szewski w Krakowie

poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład [illegible] wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

Kraków, dnia 13/5.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	123 —	124 50
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59 —	59 60
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 67	5 77
20-to Frankówka złota	9 56	9 57
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 —	102 —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	99 70	100 70
5 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 75	93 75
4 „ „ „ II. Ser.	86 —	87 —
6 „ „ „ Banku Hip.	101 —	102 —
5 „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	98 50
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 20	100 25
4 „ „ likwid. „ 100	87 —	88 25
Lwów, dnia 12/5.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 —	93 75
4 „ „ „ „ 100	87 —	88 —
5 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 60	102 60
6 „ „ „ 10% prem. „ 100	— —	— —
5 „ „ „ z zwrotne za 40 lat	— —	— —
6 „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	99 65	100 65
Warszawa, dnia 12/5.		
5% Listy zast. n. r. 18 69 (bez bież. kup.)	— —	100 10
4 Listy likwidacyjne za rs. 100	— —	89 —

(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)

	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ III „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 12/5. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4½% Renta austr. papierowa za złr. 100	80 85	81 —
4½ „ „ srebrna „ 100	81 50	81 65
4 „ „ złota „ 100	101 70	101 90
4 „ „ pap. [illegible] „ 100	96 25	96 40
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 —	124 50
5 „ „ 1860 „ 500 „ 100	137 —	137 40
5 „ „ 1860 „ 100 „ 100	144 75	145 50
— „ „ 1864 bez % całe „ 100	173 8[illegible]	174 20
— „ „ 1864 bez % poł „ 100	173 50	174 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	40 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122 50	122 70
5 „ „ srebrna „ 100	92 45	92 60
5 „ „ pap. „ 100	89 15	89 30
4 „ Oblig. węg. Ostb. z 1876 w zł. „ 100	102 —	103 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ 100	117 7	118 25
— „ „ „ po 50 złr. „ 100	117 —	117 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100	116 20	116 50
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 60	101 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ 100	101 —	101 25
5 „ „ „ Siedmgr. „ 100	100 25	101 —
5 „ „ „ Węgiers. „ 100	101 50	102 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 25	115 75
5 „ „ „ 1878 „ 1	104 —	104 75
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 50	32 90
0 „ „ Tureckie po 400 „ 1	22 —	22 40
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	123 50	124 —
3% „ „ „ „ z pr. „ 100	98 —	98 50
6 „ Banku hipot. gal. „ 100	101 30	102 10
5 „ „ „ z 10% p. „ 100	100 75	101 —
5 „ „ „ „ 100	98 25	99 25
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98 —	99 —
7 „ „ „ 20-l. „ 100	100 —	100 50
5 „ „ „ 36-l. „ 100	98 —	98 75
4½% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	92 50	93 50
5 „ „ Banku austr.-węg „ 100	101 60	101 75
4½% „ „ „ „ 100	100 50	100 75
4% „ „ „ „ 100	94 40	94 60
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 1	100 —	100 25
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ 10	107 75	108 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ 100	101 —	101 25
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ 100	100 30	100 80
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ 100	97 50	98 —

	płacą	żądają
5 „ Lw.Czer. z 1872 306 złr. za złr. 100	99 50	1[illegible] 10
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ 100	76 —	76 25
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ 100	123 —	123 5
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ 100	98 —	98 25
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	187 50	188 —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 206 złr. „ 100	98 50	99 —
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	97 —	97 50
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	176 —	176 50
Klary na 40 złr. m. k.	41 50	— —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	115 —	116 —
Insbruck na 20 fr. w. a.	— —	20 —
Keglewich na 1[illegible] złr. m. k.	19 50	20 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	17 50	18 —
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	42 —	43 —
Palfy na 40 złr. m. k.	38 —	38 50
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	12 70	12 85
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	7 —	7 30
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 —
Salm na 40 złr. m. k.	53 50	54 30
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	21 60	22 10
St. Genois na 40 złr. m. k.	47 25	48 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	22 —	— —
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	127 25	— —
4% „ na 50 złr. w. a.	65 —	67 —
Waldstein na 20 złr. m. k.	29 —	29 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	37 80	38 30

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
% Anglobank na 120 złr.	114 60	114 90
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	110 —	110 30
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	320 70	321 —
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	319 75	320 15
5 „ Länderbank na 100 złr.	107 95	108 20
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	855 —	856 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	108 —	108 40
AKCYE KOLEJOWE		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	179 50	180 —
5 „ F[illegible]nanda Nordbahn n 1050 „	2540 —	2548 —
5 „ Fra[illegible]ka Józefa na 200 „	208 —	208 50
5 „ Kar[illegible] Ludwika na 210 „	284 75	285 25
4 „ Ko[illegible] Bogumińsk. na 200	150 25	150 75
5 „ Lw[illegible]-Czerniow. Jassy na 200	190 75	191 50
5 „ R[illegible] na 200	181 —	182 —
5 „ Si[illegible]rodzkie na 200	178 25	179 —
5 „ St[illegible]bahn państwowa na 200	316 75	317 —
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	145 80	146 10
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 73	5 75
20-to Frankówki „	9 65	9 66
20-to Markówka „	11 90	11 92
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „	9 94	9 96
Funty szterlingi „	12 13	12 17
Tureckie liry złote „	10 95	10 97
Banknoty włoskie „	48 20	48 30
Ruble papierowe 100	123 60	123 75

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni A. Szyjewski.